6 d. c

1870. II. 19.

pedag. Listy

Czartoryski

LISTY

JMCI PANA

DOSWIADCZYNSKIEGO

I. Względem wyprawienia Dzieci do cudzych kraiow.

II. O Edukacyi Corek.

III. Względem ſpoſobow prowadzenia młodzieży applikuiącey ſię do Paleſtry.

IV. Do Syna Przyiaciela ſwego donoſzącego mu, że zoſtał obrany Deputatem.

Z Xsiąg [illegible] Stanisława

W WARSZAWIE

w Drukarni P. DUFOUR Drukarza J. K. Mci y Rzeczypoſpolitey.

M. DCC. LXXXII.



KOPIA LISTU

JMC PANA
DOSWIADCZYNSKIEGO
DO
PRZYIACIELA RADZĄCEGO SIĘ
WZGLĘDEM
WYPRAWIENIA DZIECI
DO
CUDZYCH KRAIOW.

O! imitatorum ſervum pecus.

DAWNA przyiaźń, ktora nas łączy, upewniać W. M. Pana powinna, że powodzenie iego każde chciałbym mieć (ſam z ſiebie) iak naypomyślnieyſze, a dopieroż wezwany przyczyniać ſię do tego końca gotow ieſtem.

A

Odebrałeś tedy ze szkoł synow swoich i (ostatnie edukacyi daiąc im osmuknienie) życzysz sobie wysłać ich do cudzych kraiow, rady moiey zasiągasz względem uformowania planty tey podroży, wkładasz przez to na mnie obowiązek być szczerym, ten ściśle wykonam, choć z niebespieczeństwem niepodobania się, bo zawsze w smak mówić, ani też ulubione głaskać uprzedzenia nie umiem, lecz cokolwiek widok rozmaitych rzeczy przez bieg życia mego, i roztrząśnienie doyźrzałe, uzbierać mi pozwoliło obserwacyi, udzielę ci przyiacielu, z naywiększym ukontentowaniem, szczęśliwy, ieżeli ochronić potrafię ciebie od smutnych samemu sobie w przyszłości wymowek, żeś się łatwością uwiodł, a dziecię twoie od zaraźliwego powiewu przykładow złych i płochości.

Widoczne są skutki szkodliwe wyieżdżania młodzieży naszey *indistinctè* wszystkiey za granice *titulo* woiażowania; wchodzi to w poczet rzeczy mianych za potrzebne ku dokończeniu edukacyi, nie uważaiąc na kondycye, ktore koniecznemi się staią, chcąc aby to woiażowanie obróciło się w pożytek. Niektorzy rodzice mniey światłem opatrzeni, a pełni chęci szczerey widzieć dzieci swoie iak naylepiey wychowane, naśladowniczym umysłem prowadzeni (który zdaie się być ludziom przyrodzony) idą ślepo za przykładem drugich. Inna klassa rodzicow dogadza bardziey w tey mierze miłości własney, i rozumie, że iuż to siebie niby w przednieyszym rzę-

dzie osob pomieści, gdy odgłos poydzie, że dzieci swoie wysyła na peregrynacyą, i że na to kosztu nie żałuie; còż z tego wynika? zguba młodzieży, strata pieniędzy, ktòrych lepiey daleko użyć można. Chcąc bowiem, aby peregrynacya iakikolwiek pozor korzyści przyniosła, oglądać się należy pilnym i rozsądnym okiem na dwie okoliczności, pierwsza ściąga się do osoby peregrynuiącey, druga do osoby, ktòra ma peregrynanta prowadzić. W liczbie tych ostatnich między tysiącem ledwo się iedna zdatną wynaleść może.

Ten, który się puszcza na zwiedzenie kraiow, niechay się nie spodziewa z żadnym wròcić się użytkiem, ieżeli wyieżdża w takim wieku, (to iest od lat 15. do 24.) w którym wywar pierwszey młodości nie pozwala zastanawiać się nad żadnym obiektem, ale i owszem porywa ustawnie od iednego do drugiego, pożyteczne ledwo dostrzedz pozwala, ciągnie do mniey pożytecznych, lub do szkodliwych; pròcz tego ten, który sam sobie, albo dla którego ci, co nim rządzą, zakładaią unieść pożytki z woiażowania, trzeba koniecznie aby iuż (nim wyiedzie) był opatrzonym w zapas należyty znaiomości, ktòreby mu skazywały, nad czym się ma zastanowić, co obserwować, o co się pytać, o co z pilnością wybadywać; bo ieżeli przez tłok tych obiektow, ktòre spotkać mu się zdarzy, tak się tylko przesunąć ma, iak kuglarz przez obręcz nie dotknąwszy się żadnego, szkoda kosztu, szkoda cza-

u, a cóż dopiero powiedzieć o nieodżałowanych ſtratach, które zaraza takowego woiażowania przynoſi (we wſzyſtkich rodzaiach) oſobom woiażuiącym, przynoſi równie i kraiowi całemu. Wyieżdża dziecie nie utwierdzone w pryncypiach moralności, z głową próżną co do nauki, oblatuie połowę Europy, milionowym wyſadzone okazyom zepſucia tam idzie, gdzie go namiętności prowadzą, wiąże ſię z temi, których życia ſpoſob zdaie mu ſię nayzabawnieyſzy, nawyka do lekce-ważenia pryncypiow, od których ieſt wyſtępkiem oddalać ſię choć naymniey; formuie ſobie (ieżeli ieſt dość ſzczęśliwe, aby uſzło zupełnego zepſucia i zadrętwienia na wſzyſtko) ſyſtema dzikie pod tytułem, punkt honoru, (dalekim bardzo od prawdziwego) którego uſtawy do tego naybardziey obowiązuią, aby ſię za lada przyczynę uwiiać z piſtoletem albo ſzpadą, przegrane w karty pieniądze do dwudzieſtu czterech godzin zapłacić, (z więkſzą iednak ſurowością drugich iak ſiebie, choć do tey reguły obowiązuiąc) lecz dozwalaią dłużyć ſię bez pomiarkowania, kredytora ſztuką zażyć, ploteczkę rozſiać, ſławę ſkubnąć byle w śmieſzny ſpoſob, wſzyſtkie związki miernie poważać, gardzić uſługą publiczną, &c.

Wieleż to z przyrodzenia dobrych dzieci podobnemi temu obrazowi ſtaią ſię, ſzczegulnie dla tego, że na świat rychło nadto wypuſzczone, drogi nie znaią. Spytaſz mnie ſię W. M. Pan, czy nie możnaſz widzieć w naſzym kraiu oryginały portretu te-

go, ktòry malowałem dopiero, między temi nawet, ktòrzy się nigdy stopą za granicę nie wychylili? odpowiem, że można, lecz dołożę oraz, że (wyłączywszy ludzi w gruncie serca zarażonych) mnieyby się ich daleko znaydowało, gdyby ich nieuwodziła chęć stania się podobnemi tym, którzy takowe rozwolnienie w sposobie myślenia przyięli za cechę polerowności i za znak szczegulny, że byli za granicą. Okrutna choroba z Ameryki przywieziona dręczy naturę ludzką; doznawaią iey skutki i ci, co nigdy z Europy nie wyieżdżali: lecz gdyby ta nowa świata część od ostròżnych tylko Europeanow odwiedzoną była, czerstwieysze daleko byłyby w Europie zdrowia. Jakąż, rzekniesz mi W. M. Pan, stanowisz róźnicę między zepsutym z gruntu człowiekiem, a tym co owe systema z tak osobliwych maxym złożone bierze za prawidło? oto tę, że gdy się iad do serca dobierze, moc uleczenia ustaie, owe maxymy szkodliwe w nałog idą na zawsze i przemieniaią się w naturę; gdy zaś umysł blaskiem tylko powierzchowney wziętości iest obłąkanym, i uwiedziony momentalnym lekkomyślney zgrai applauzem, serce zaś czerstwe, trwa tylko do czasu omamienie, wstyd ie i cnota nakoniec rozpędza; lecz że umysł bliskim iest serca, przystępy umysłu strzedz iak naypilniey od tych błędow należy, które choćby serca nie zaraziły zupełnie, nadpsuć iednak ie mogą, a przynaymniey wydać (aż do punktu postrzeżenia się) skutki okropne.

Już słyszę W. M. Pana odzywaiącego się na to: — *Dla Boga, czy ieſtże to rzeczą niepodobną, dobrać osobę tych krętych i niebeśpiecznych ścieszek świadomą, za którą idąc przebyć ie łatwo?* — Moy przyiacielu, do więcey mieysc i kraiow iak ciebie pędził mnie obfity w odmianach los moy, z tey przyczyny licznieyszym i rozmaitszym niżeli tobie, przypatrywać zdarzyło mi się rzeczom, ale śmiele ci powiedzieć mogę, że taką dobrać osobę dla nas szlachty ieſt rzeczą niepodobną, dla panow rownie rzadką iak arcytrudną. Nie tylko to u nas się tak dzieie, lecz wszędzie. Zaſtanow się tylko ze mną, proszę, i obacz, iakie przymioty posiadać koniecznie temu należy, co drogę młodemu człowiekowi prząłać ma i ukazywać, iak w ścisłym znaydować się w nim powinny związku własności rozumu i duszy z świa-tłem doświadczenia złączone. Tych wszyſtkich doskonałości węzłem obdarzony człowiek, może łacno iednak nie być zdatnym do funkcyi dozierania młodzieży, a to z przyczyny, iż nad tę funkcyą żadney trudnieyszey nie masz, ten osobliwie ſtrzegąc wiek, w którym namiętność głośniey woła niż rozum; uſtawna bowiem pilność potrzebna do utrzymywania wagi między oſtrością, a pobłażaniem; od zaszczepienia ufności zacząwszy, potrzebę cnoty i applikacyi w umysł młodzieńczy sposobem przekonania wmawiać należy, a nie wbiiać ią klinem przykrego nakazu. Jakże się pożądanym w tym ra-

zie ſtaie dar rzadkiey cierpliwości, bez niey dzieło te dobrym być nigdy nie może.

Lecz daymy, że po wielu ſtaraniach znaydzie ſię owe rzadkie *phenomenon*, to ieſt, oſoba te wſzyſtkie iednocząca przymioty, i tey zdatności na dozor młodego kawalera wybieraiącego ſię na woiaż, czy wierzyć można, aby oſoba podobnie utalentowana innym do kreſcytywy nie wolała iść torem? — Dochodow trzeba nie małych, chcąc opłacić kopii wizerunku tego, ſtratę czaſu i odrywki od ſtarań tych, ktòre ſam ſobie człowiek winien; wyſtawić iey trzeba koniecznie w przyſzłości perſpektywę dobrego mienia, wyciągaiąc po niey, aby wſzyſtkie momenta wychowańcowi poświęcaiąc, zaniedbała zabiegi właſnemu wykierowaniu ſię na świecie potrzebne; a gdzież puł-pankowie i ſzlachta, w zawody wyſyłaiąca dzieci za granicę, ieſt w ſtanie ponieſienia takowego koſztu? — *Już tedy panom tylko woiażować pozwalaſz W. Pan?* — bynaymniey, i panow ſpoſob woiażowania ſrodze ganię; chybabym oczu i rozſądku nie miał, gdybym chwalił, patrząc ſię na powracaiących; to tylko mòwię, że opłat tak trudnego wyboru łacnieyſzy ieſt w bogactwa obſituiącym iak nam.

Skryśliwſzy lekkim obwodem wzor tey oſoby, ktòra (wzwyż wzmiankowane poſiadaiąc właſności) ſzczegulnie do przodkowania na świecie młodemu kawalerowi zdatną być może; pozwol mi opiſać ci teraz tych Mentorow, ktòrym Telemakow

naſzych powierzamy. Twierdzić można bez bluźnierſtwa, iż pod ich poſtacią utaioną nie ieſt Minerwa Bogini mądrości. Dla obiaśnienia propozycyi moiey przykładami, opowiedzieć muſzę hiſtorycznie okoliczności wſzyſtkie, ktòre zachodzą w owym czaſie, gdy biorą przed ſię rezolucyą rodzice wyprawienia Panicza na woiaż z Guwernorem, udeterminowani nayczęściey albo tą racyą, że taka moda teraz, popartą nagleniem matek: — *aleź, moie ſerce, czemuż naſz ſyn ma być gorſzy od tylu innych? wſzak Jmć Pan Podkomorzy, Jmć Pan Chorąży, nawet Woyſki mnieyſzy ſynow ſwoich wyprawił do cudzych kraiow;* — alboli też ulegaiąc mocy owego przeważnego i bez odwodu w Polſzcze ſłowa,, *a przecie*,, do ktòrego *a przecie* dodaie ſię w tey okazyi „ *trzeba, żeby młody człowiek świat widział*; trzeba pewnie, aby świat widział, lecz doyrzale nad tym zaſtanawiać ſię należy, iak mu go pokazać. Idę daley — Po wziętey determinacyi naſtępuie kategorya wyboru oſoby, ktòrey Panicz oddanym będzie, pierwſze rekwizytum; żeby była iak naytańſza, drugie, żeby ſtrzegła poſtępkow i nie dała ſię dziecięciu zepſuć. Ktoż lepſzym obyczaiow ſtròżem być może iak ten, którego obyczaie powinny być bez ſkazy? —

Ztąd wypada, że nic rozumnieyſzego, iak upatrzyć do tey funkcyi duchowną oſobę. Naſtępuiąca poczta wiezie tedy liſt do akredytowaney w umyśle piſzą-

cego (1) Matadory, czyli zakonnego czyli świeckiego kleru, z proźbą: „ aby się raczyła zatrudnić „ wyszukaniem zastępcy rodzicielskiey władzy „ przez cały czas wyznaczoney na peregrynacyą „ młodego kawalera. „ Proszony do proźb się skłania, rzuca okiem, (i choć sam człekiem będzie rozsądnym i szczerze usłużnym) iednak wybierać nie może iak między temi dwiema gatunkami ludzi, których (dyaryusz woiażu ułożony przezemnie w następuiących peryodach, a wierny obraz naywiększey części woiażow młodzi naszey) opisaniem niech będzie. Już tedy respons stanął od owey osoby, w którey ufność pokłada Ociec, Matka, czyli Opiekun; przybywa z ich odbierać rąk, lub oni iadą oddawać drogi zakład troskliwości swoiey w ręce wynalezionego przewodnika. Będzie to zakonnik, którego dowcip bystrzy imaginacya, a tę roznieca krew ognistym tocząca się młyńcem; uwiedziony lub własnym omyleniem, lub posłuszeństwo albo uleganie niektórym ułożeniom domowym wziąwszy za powołanie, ślubem stwierdzone przyiął na się obowiązki w tym wieku, w którym sam siebie człowiek nie zna; nałog podległości, groza zwierzchnych, tłumiły w nim dotąd niesmaki stanu, w którym się uwięził nierozważnie. Otwiera się pora wysunienia się z pod pilnego strzeżących oka; smutne zwraca myśli ku zbiegłym w niewoli chwilom; wszystkie

(1) Matadory, są to kozyry naywyższe w grze *l'ombre* nazwaney.

powaby wolności cisną się gwałtem w umyśl iego; namiętności (pomyślny chwytaiąc moment) przestaią milczeć, wszystko iak w namowie szepcze mu, że więzy stargać trzeba, że trzeba nadgrodzić stracone momenta, a przynaymniey z zdarzonych korzystać; walczy, opiera się nieco, ale polega, i już niczym nie zaięty, iak tylko plantą oswobodzenia swoiego, siada do poiazdu z młodzieńcem i iedzie do Wiednia. W ciągu podróży albo oświadcza pupillowi, że niechce być przykrym postrzegaczem postępkow iego: lecz wspolnie z nim zmownemi doniesieniami łudzić rodzice, (wcześnie uymuiąc go sobie w pomoc wykonania dalszych swych zamysłow, a przez niego zabeśpieczaiąc dla siebie względy tych, do których należy) albęli też zaufany w własnych wybiegach, układa zabraniać mu z ostrym narażeniem się wszystko to, czego sobie samemu pozwalać ma w przedsięwzięciu. W Wiedniu dni kilka zabawiwszy, dla powzięcia ięzyka, ciągnie pielgrzymuiących para do Rzymu. Mało ich w tey świata niegdyś stolicy zastanawia obfitość dziwow kunsztu we wszelkich rodzaiach, mało te mieysca, z ktòrych każde przyzywa do pamięci nayważnieysze starożytności dzieie; Rzeczpospolitą rządem swym, cnotą obywatelow, gęstym podboiem sławną, ktòrey wszystkie prawie hołdowały narody, *Populum late regem*, Cezara walczącego z Pompeiuszem, kto świata będzie panem, Agryppę nayteższą Augustowego szczęścia podporę, obracaią-

cego dostatki swe i spoczynku momenta na ozdoby miasta naykosztowniey sze, Mecenasa, którego łagodność głaszcząc chytry i srogi umysł tegoż Augusta, gdy wyiednywa uczonym ludziom łaski u Pana, uwiecznia wspołem w ich pismach rządow iego pamięć; ani też pewnie okolice Rzymu: Tibur, Blandusium, i inne Klassyczne (1) we Włoszech grunta; nie obieżdżaią z Horacym i Wirgiliuszem w ręku. Jakież tedy są ich zabawy? zabieram się do ich opisania.

Rozlokowawszy się w lokandzie czyli w austeryi iakiey, wchodzą w znaiomość z ziomkami kilku, których liczba znayduie się nie mała w Rzymie; iedni w nim bawią pod pretextem uczenia się prawa duchownego, drugich interessa czyli własne czyli cudze sprowadzaią. Z tych ieden czyli dwa staią się konfidentami Guwernora; pupil przywięzuie się koleyno do tych, co z nim nayprzyiemnieysze dzielą zabawki. Guwernor wkrótce kommunikuie konfidentom swoim chęć i plantę przeobrażenia się swego w świeckiego Xiędza; radzi się ich (iako świadomych) co za kroki czynić należy, iakich użyć śrzodkow; odłożywszy czas pewny na deliberacyą, konkluzya stawa, że nikt do tego dzieła tak dokładnie pomodz nie potrafi, iak pewny Adwokat maiący przystęp do pewnego Prałata domowego, który znowu rządzi umysłem pewnego Kardynała, a ten

(1) Klassycznym gruntem nazywaią się te mieysca, o których Klassyczni Autorowie wzmiankę czynią; Grecya i Włochy tedy maią swe grunta Klassyczne.

u dworu w wielkim znayduie się kredycie. Z tym tedy Adwokatem poznać się, staie się rzeczą koniecznie potrzebną; naymileyszy to człowiek i cdrki iego bardzo grzeczne. *Sub auspiciis* poufałych tych przyiacioł są tedy w domu iego przez nich prezentowanemi Guwernor z Pupilem: pierwszy dla wyrobienia interessu i dla nadziei, że godzin kilka, nie tęskniąc, spędzić będzie mogł; drugi pociągniony przez Guwernora i znaiomych, pod tytułem, że trzeba aby młody człowiek przywykał do ludzi i do dobrey kompanii. Tam tedy co wieczor obcuiąc, Mentor uczy się grać w (1) Minkiatę, *qua potest arte placere placet*; Telemak tym czasem albo córkom oddany za ucznia Minkiatowego, zakupuie przegraną chęci dobre całego domu, ogułem i dla siebie i dla Mentora; alboli też języka ani świadomy, ani uczący się, chodzi ziewaiąc z kąta w kąt, i z ktdrym z przytomnych ziomkow (a nie zaiętych żadną zabawą) rozmawia; ten mu przypomina, że źleby było wyiechać z Rzymu, nic nie widziawszy; upewnia go, że mu to wiele czasu nie zabierze, ofiaruie się prowadzić go wszędzie, i sława nazaiutrz rano wyręczaiąc się z słowa danego. Idą tedy z sobą do Bazyliki Xiążęcia Apostołow; wspaniałość ozdob i struktury (nie znaiących się na tym bynaymniey) wcale nie zatrzymuie, ale dawny mieszkaniec przybyszowi pokazuie z ukontentowaniem po-

(1) Minkiata gra od Włochow ulubiona.

ſąg S. Piotra z śpiżu dość niekſztaltnie ulany, lecz ztąd uważania godny, że go na pewne uroczyſtości w kapę ubieraią; potym laſki mu pokazuie, któremi Penitencyarze rozgrzeſzaią ſpowiedaiących ſię przed niemi; powiada mu w iakim kolorze i przy ktòrym ołtarzu Papież w te a te dni celebruie, i w okamgnieniu iużci przebiegli wſzelkie w tym gatunku ciekawości. Nie zaniedbywa przytym informować go o obyczaiach Włoſkich, iako to, że Włoſi cienką meneſtrę *alias* poliwkę, i żabki iadaią; (1) anekdoty mu powiada, że porcye po klaſztorach tak ſzczupłe, że w pewnym konwencie ieden zakonnik z Polſki przybyły cały Refektarz odiadł z wielkim podziwieniem przytomnych, że ieden Gwardyan Franciſzkańſki w liſiey czapce, przybywaiąc na Kapitułę, ubiegł na ſwoim ſzłàpaczku wſzyſtkie konie w zawody puſzczane, (2) w ten moment iak do Rzymu wieżdżał, *& horum ſimilia*.

Gdy na tak pożytecznych Pupil czas trawi zabawach, co raz do większey między Adwokatem a Mentorem przychodzi zażyłości, ſzepty gęſte, Adwokat gorliwie ſię oświadcza, bierze rzecz całą na ſiebie, interes na dobrey drodze. Już tedy można beśpiecznie Rzym porzucić i kontynuować reſzty Włoch obiażdżkę; lecą tedy pędem przez

(1) Anekdot ieſt to okoliczność ſzczegulna, a mało wiadoma.
(2) Jeſt ten w Rzymie zwyczay, że konie luzem o zakład puſzczaią w zawody w mieyſcu do tego upatrzonym.

Neapol, Florencyą, Turin do Paryża, gdzie ſię nowa otwiera Scena. Tam zgiełk ludności, różność obiektow, durzy umyſł i zmyſły; przyiść do ſiebie pierwſzych dni nie może przybyła para: *tandem* odkrywaią gronko kompatryotow, ktorzy na gaſzkow niedokończonych, pod dawnieyſzą datą formuiąc ſię, tracą fortunę, zdrowie i ſławę na bruku Paryzkim. Wiążą ſię tedy z niemi w ligę nierozerwaną, i wkrotce iednakowe ich będą loſy. Nowo-przybyli zapaśnieyſi w kaſſę, ciężar wydatkow nioſą; obiadki, kolacyiki u nich częſte, gra ſię rzeźwo zaczyna; przyczepiaią ſię do nich ludzie kraiowi naygorſzego gatunku; ci porywaią młodzieńca do tych domow, (obficie w Paryżu (*) będących) których goſpodyni, choć i uczciwie czaſem urodzona, łata niedoſtatki nierządem zniſzczoney fortuny, łupem Cudzoziemcow, których niebaczność w iey ſieci napędza; tam ſię trzeba pokazać, grać hoynie, choć pewna przegrana, być guſtownie ubranym, Pana udawać, błyſnąć pierścieniem, zegarek, tabakierkę, mieć naymodnieyſzę

(*) Nie maſz na świecie mieyſca, w ktorymby trudniey było wchodzić w dobrą kompanią iak w Paryżu; to mieyſce bowiem będąc tak ludnym, iż oſzuſt łatwo ſię w nim i ſchronić może i łatwo ſztuki ſwoie udawać, uczciwa kompania ſrodze ieſt oſtróżną w przyimowaniu Cudzoziemcow, i wiele i ſzczęścia i rekommendacyi i ſtarania trzeba, żeby być do niey przyiętym.

Tak ſię Telemak obraca po Paryżu, a Mentor tym czaſem ſukienki niewygodą wſtrzymany, mniey iawne lecz tym podobne w zaciſzu ſztuka rozrywki. Nikną nakoniec te dni roſkoſzne, wyſzły pieniądze, Bankier kredytować nie chce, (*) ſmutku i troſkow czeredę prowadzą, Krawiec, Jubiler, Kupiec, Cyrulik z Doktorem, o zapłatę wſzyſcy wołaią, Debitora trzymaią w oblężeniu. Tu Mentor przeſtraſzony myślą, że rodzicom ieſt w odpowiedzi, powſtaie na Telemaka; Telemak wzgardą go ſłucha i wymawia mu właſne iego nierządy; do oſtrych rozmow przychodzi między niemi; Telemaka albo biorą do więzienia, alboli też przed Kredytorami zmykać muſi; Mentor zoſtaie ſię na opatrzności, i po Kafenhauzach i publicznych przechadzkach czeka żądanego momentu, w ktòrym kołnierzyk beśpiecznie i z approbatą będzie mogł noſić. — I tym ſię wzorem kończy woiaż poczęty pod dyrekcyą pierwſzego przewodnika.

Idźmyż teraz do opiſania drugiego, uczyńmy go zupełnie tamtemu przeciwnym, to ieſt ſkromnym, obdarzonym w cnoty ſtanowi iego przyzwoite, łagodnym, prągnącym utrzymać Pupilla w obrębach

---

(*) Z żalem przychodzi to mówić, że wiele Ziomkow naſzych bardzo złą uczynili drugim w cudzych kraiach przyſługę, gdy wziąwſzy od Cudzoziemcow pieniądze na ratowanie ſiebie, wròciwſzy ſię do Polſki zaniedbali tak pilny dług uſpokoić, i tym kredyt bardzo zepſuli.

obyczaiow naylepſzych, a uważaymy teraz, czy będzież to dziełem podług ſił iego? tey nawet nadziei rościć ſobie nie może. Wnet ſię znaydą w biegu podroży oſoby aż nadto zepſuciem młodzieży zatrudniaiące ſię, ktòre dozorcę młodzieńcowi obrzydzą, ſpoſobu nayniebeśpiecznieyſzego używaiąc, to ieſt naśmiewania ſię z niego przed nim; mówić mu będą: — *Cóż to, czy to W. M. Pana iak Konwiktora wyſłano z Xiędzem? czy ſię to W. M. Pan do zakonu gotuieſz, że po klaſztornemu żyieſz? czyś dla tego młodym, żebyś świata nie użył?* —

Takowe gadania w poſłuch póydą: niebawiąc wychełzna ſię młodzieniec; reflexye cnotliwego kompana iuż impreſſyi na nim czynić nie będą; a ten żadney nie mogąc wzraſtaiącym nierządom zarzucić tamy, zgryziony, zfraſowany, przeklinać nie uſtanie momentu, w ktòrym takowy na ſiebie przyiął obowiązek.

Ztąd wynika, zdaie mi ſię, że do prowadzenia młodzieży w peregrynacyach naymniey ſą zdatnemi duchowne oſoby; iak bowiem ten może być dobrym na świecie przewódnikiem, który ſam daleko od świata wychowany, z światem ſię nie zna, i do innych wcale kſztałcąc ſię zamiarow tą ma kierować oſobą, którey powołanie, bieg życia, potrzeby, znaiomości do nabywania konieczne, w takiey znayduią ſię różnicy z tym wſzyſtkim, co ſię do ſtanu iego ściąga. Nie wſpiera ſię ta moia opinia na owym płochym (względem religii i iey miniſtrow)

my-

myślenia sposobie, który w tym wieku filozoficznym zowią. Liczę między naywiększemi kraiu naszego klęskami osłabienie tych przyncypiow, ktòre człowieka każdego bogoboynym czynią, a gęste i nierozsądne woiażowanie między naycelnieyszemi tey klęski kładę przyczynami; świątnic ministrow szanuię, choć tych iedynie, których serca, cnot przepisy, a postępki przykłady daią; więc cokolwiekem mòwił w materyi woiażow, nie z lekkomyślności pochodziło, nie z zniewagi dla szanownego stanu, ale z codziennego przeświadczenia, że tak się dzieie, i z rozwagi, że się inaczey dziać nie może.

Naybardziey zaś rodzicom odradzam dzieci swoie powierzać tym cudzoziemcom przybywaiącym w ciżbach do nas*, a których nayczęściey wypędza z własnego kraiu niezdatność lub występek, a głod do naszego przypędza; nałogiem iest u nich zwyczaynym ganić kray, do którego po żywność przychodzą; tłumić w młodzieńcu przywiązanie winne oyczyźnie, (lekkoważnie o tym mòwiąc, czego sami nie znaią) ich iest staraniem; wstręt wrażać do rodowitych obyczaiow przez krytykę i naśmiewanie się ustawne, ich iest zabawą; uczyć maią manier, wiadomości udzielać, iedno ani drugie nie posiadaiąc; częstokroć własnego ięzyka nie są świadomemi, alboli też wyrazami niskim przyzwoitemi kondycyom tłumaczyć się zwykli. Takowe

iednak osoby chwytaią często rodzice, ślepo wierząc kłamliwym ich o sobie powieściom, przez które za ludzi zacnych, wiadomych, szacunku godnych, udawać się nie przestaią. Cóż z tego wypływa? subiekcya w domu niepoięta, strata pieniędzy, a co gorsza, strata dziecięcia. Utalentowany człowiek karmi się zawsze nadzieią, że w własnym kraiu doczeka się promocyi, tam osobliwie żyiąc, gdzie w wielorakich gatunkach promocyi dostąpić można, a chcąc takowego wyprowadzić człowieka, nie mało na to łożyć przychodzi expensu i starania, a i na tym częsty zawod; ale ci, co za chlebem przyszedłszy przyiętemi bywaią do domow pod denominacyą *Franzuza do dziecięcia*, założyć się można, że naymniey zgodnemi są do prowadzenia edukacyi. Ktoż bowiem o nich sądzi? naycześciey rodzice, którzy ięzyka nie umieią, a choćby i umieli nareszcie, nie dosyć wiadomości posiadaią do rozeznania, czyli ten, co się nauczać podeymuie, sam umie; na wiarę iednak go biorą: i ten co w kraiu swoim rożnem dyrygował, puder-kwastem, alboli też nierządne życie nayniegodziwszemi wspierał matactwy, ma sobie powierzone u nas dzieło nayważnieysze, wychowanie młodzieży. Wystrzegać się dosyć takowych zaraz nie mogą rodzice.

Nie chciałbym iednak podpadać podeyźrzeniu, że powiększam poczet tych osob, które, za samym tylko idąc uprzedzeniem, Cudzoziemcom i Cudzoziemszczyznom są przeciwnemi.

Znam to dobrze, że wiele u postronnych czerpać możemy nauki, że światła u nich powszechnieysze, i szerzey się iak u nas rozchodzą. Znam w Polszcze kilku innostronnych Ziomkow, których posiadać (z przyczyny ich przymiotow i talentow) iest dla Polski korzyścią. Każdy, byle się chciał nad tym zastanowić, pozna z łatwością, o iakim ia tu gatunku wędrownych Cudzoziemcòw mówić chciałem, i nie zagarnie zapewne w tę liczbę tych, dla których wszędzie szacunek pewny.

Z dobroci i użyteczności wewnętrzney, zwyczay, obyczay, i człowiek, biorą cenę swoią, a nie z mieysc odległości, z których do nas przychodzą.

Czas iuż konkluzyą położyć tak długiey rozmowie, bo iak znam W. M. Pana niecierpliwego, tak pewien iestem, że nogami tupasz karty przewracaiąc, i mòwisz sobie między zębami: — *A cóż to z tego będzie?* — *nie posyłay syna za granicę z rzeźwym nadto Xiędzem, bo się wniwecz wzaiemnie obròcą, nie posyłay go z powolnym, bo go zawoiuie, nie posyłay go z Cudzoziemcem, bo może filut, i nie wie co iest wychowanie dobre; no, to z kimże u diabła?* z nikim, przyiacielu, z nikim; czekay z iego wyiazdem do tych lat, w ktòrych mieć będzie dosyć rozumu, dosyć światła, aby mogł sam sobą rządzić, i utwierdzonym będąc w pryncypiach cnoty i miłości oyczyzny (dla ktòrey pożytku szczegulnie kraie cudze zwiadywać mu godzi się)

wrócił iey za powrótem swoim obywatela wydoskonalonego w tych znaiomościach, których gruntowne iuż z sobą wywiozł początki. — Nie dozwalay, zmiłuy się moy przyiacielu, żadnemu z synow swoich wyieżdżać za granicę przed 24. rokiem skończonym, a pozwol mi, żebym ci szepnął do ucha, że nie iestem przekonanym wcale o konieczney potrzebie wyieżdżania wszystkich generalnie szlacheckich dzieci na te woiaże.

Gdybym się nie bał ciebie nudzić, pogadałbym trochę o niezmiernych pieniędzach, które z kraiu na opłacenie kosztow woiażowych i szaleństw młodzieży wychodzą za granicę; pogadałbym o stracie dla kraiu wynikaiącey z tey ewekty, a (nayczęściey) bez nadgrody, z strony inwekty rozumu wydoskonałonego i dokładnego światła.

Kończę, nie trwoż się przyiacielu, kończę, iuż oczom twoim folgę uczynię; treść myśli zbyt obszernego może pisma tego ta iest: że młodych ludzi rychło nadto na świat i na wolność wypuszczać, iest to ich gubić; że wysyłaiąc ich w tym wieku za granicę, w którym dozorca iest im ieszcze potrzebnym, wielce sobie winszować można, gdy się wracaią bez szkody, lecz pożytek iest niepodobnym; że wybor przewodnika przez trudność swoią pomnaża niebeśpieczeństwa i nieużyteczności rychłego woiażowania; że w porę i w rozsądnym rozrządzeniu rozpoczęte obieżdżanie cudzych kraiow stać się może źrzodłem oświecenia nie małego; że w do-

mu przygotować należy młodzież do tego, aby widzieć umiała, dopytywać ſię, korzyſtać, i trzymać ſię niezbicie toru uczciwości i cnoty.

Pytałeś mnie ſię, przyiacielu, odpowiedziałem. Jeżelim ſię bardziey rozwodził, niżelibyś może był życzył ſobie, cheiey to przypiſać obfitości ſerca i przyiaźni. *Vale & me ama.*



DRUGI LIST
JMC PANA DOSWIADCZYNSKIEGO
DO PRZYIACIELA SWEGO
WZGLĘDEM
EDUKACYI COREK.

PODOBAŁO ſię W. M. Panu zaſiągnąć zdania mego względem wyprawienia ſynow ſwoich do cudzych kraiow. Piſzeſz mi, że uwagi moie znalazłſzy doſyć gruntownemi, zrzekłeś ſię iść za przykładem powſzechnym, i żeś zamyſł ſwoy odmienił.

Miałbym ſobie czego winſzować, gdybyś (uwiedziony zbyt dobrą o przyiacielu opinią) nie gotował dla niego trudności i niebeśpieczeńſtwa, z ktorych, iak ſię wyplączę, nie wiem; kładzieſz bowiem na mnie obowiązek odpowiedzi na zapytanie: *Jakiey ſię maſz trzymać planty w edukacyi corek ſwoich?* Pozwol mi żalić ſię na niebaczność twoią.

Czemuż chcesz mnie skłócić z tym pogłowiem, które szanuię, wielbię, i na wdzięki mu przyrodzone z roskoszą poglądam, podobać mu się pragnę, obruszyć go na siebie lękam się? a wchodząc w rozbior tych części wszystkich, które zapytanie twoie zawiera, słuszną mam boiaźń, aby mi się nie wymknęły czasem prawdy nieprzyiemne. Lecz czemużby niewiasty prawdy nie lubiły? chyba dla tego, że i ona niewiastą. Ale rzucam żarty. Wiem, że przystępne są białogłowskie umysły, i przed prawdą się nie chronią, byle się sama nie wyzuwała z łagodności, tego przymiotu, który iey płci zdaie się być właściwym. Te przekonanie czyni mnie śmiałym do wchodzenia w materyę tak wielkiey wagi. Powiem co myślę, więcey ieszcze zapewne rzeczy zostawię drugim do powiedzenia, ten zaszczyt zachowuiąc sobie iedynie, że choć nie naylepiey, ale przynaymniey dotąd nie tykany u nas ten punkt wybiorę do roztrząśnienia, daiąc drugim pochop do myślenia, do rozważania, i day Boże! do udzielenia publiczności reflexyi swoich nad obiektem naywiększey ważności, to iest, edukacyą płci żeńskiey.

Skarżemy się codzień na białogłowy, gdy im się słuszniey na nas skarżyć przychodzi. Oba gatunki prawodawstwa przywłaszczyli sobie męszczyźni, domowe i cywilne; więc cokolwiek się w tych zdrożnego znayduie, ich iest winą. Jeżeli kogo, to

białogłowy pewnie pod swoią podciągnęliśmy władzę; my ich tedy prowadzić mamy. Jeżeli błądzą, czyiaż wina? Pogłądaiąc na stan edukacyi kobiet w Polszcze, a mówmy i na świecie całym, rzec można śmiele, że dobre przymioty z siebie maią, a złe z naszego zaniedbania. Doświadczenie nas uczy, że w udziele sposobności natura iakożywo nie pokazała się skąpszą dla białychgłow iak dla męszczyzn, i owszem słusznie gdzieś powiedziano, że snadniey znaleść w kobiecie siłę męskiego rozumu, iak w męszczyźnie subtelność żeńskiego dowcipu; więc tedy przywary, które im przypisuiemy, są po większey części dziełem błędności w sposobach kierowania niemi, lub też naynaganniey szey oboiętności. Omyłka nayważnieysza iest ta, że w wychowaniu kobiet wszyscy prawie rodzice nie wystawuią sobie celu, do któregoby zmierzać chcieli; a przeto będąc bez rozumowaney planty, nie układaią żadney, i rzeczy się na traf dzieią. Zdaie im się, że kobiety na to się tylko rodzą, aby były kobietami; wszystkie zaś inne zamiary, czyli to natury, czyli społeczności, giną niepostrzeżone w ich oczach. Wychowywać cèrki na żony dobre, na matki, na gospodynie, na obywatelki, komuż teraz na myśl przychodzi? Z tego powodu pierwsze te trzy obowiązki zdaią im się uciążliwe, czwarty zaś nie tylko, że w umyśle nay większey części kobiet nie uchodzi za obowiązek,

lecz i owszem ta za godną ostatniego wyśmiania' któreyby się zdarzyło w to mniemanie uwierzyć. Z pokolenia rodzicow zaniedbywaiących tak święte powinności, zrodzone są matki owych synow, ktòrym Polska wstyd swoy i nieszczęście winna. W kraiu, w ktòrym forma rządu (mówmy bez uprzedzenia) była zawsze i iest dotąd w układzie swoim naygorszą, còżby zastępować mogło niedołężność rządową? nic innego pewnie iak miłość własna, w sławie powszechności poszukiwana, przywiązanie do obyczaiow rodowitych, szacunek siebie samych. Ztąd wynika ow entuzyasm, którego silnym zapałem pobudzone umysły, chciwie się ubiegaią za chwałą narodu, sądząc, iż blask iey każdemu w szczegulności przyświeca, sądząc że wstyd, którym się okrywa narod, spływa na każdego. Płci obie iednym w tey mierze tchnąć maią duchem: męszczyzn powinnością iest, czynić dzielnie i poczciwie; białychgłow, zachęcać, wieńczyć cnotliwych, brzydzić się wyrodkami. Jak często czyny wielkie i same przez się sprawowały, i do czynow wielkich były pobudką białogłowy, dostarczaią nam nierzadkie przykłady, historye rò-żnych kraiow; w teraźnieyszych nawet rozruchach, ktòre Europę mieszaią, napełnione są publiczne papiery dowodami dbałości obywatelskiey, Angielskich, Hiszpańskich, Francuzkich niewiast. Zwròćmyż teraz wzrok na siebie: czy byłże kray

kiedy na świecie bardziey od postronnych, bardziey przez siebie samych zhańbiony? miałaż kiedy wspaniałość duszy obfitsze okoliczności do ukazywania się pod rozmaitszemi kształtami? z naszych stron iednak wywołaną być się zdawała: osob tylko liczba mała (szczerych w zamysłach, nieszczęśliwych przez ufność mylnie położoną w błądzących przewodnikach) legła ofiarą chwalebnego uczucia; reszty zaś część iedna w słabey zawieszona nieczynności, do wzięcia rezolucyi przywieść się nie mogła, druga haniebne ścigaiąc korzyści, powszechnym tuczyła się nieszczęściem.

Taką grała rolę w Polszcze w owych czasach płeć męska, białogłowska zaś zdawała się nie należeć przez żaden związek do uczestnictwa wstydu i nieszczęść kraiowych. W zimney zamknięta oboiętności, ani wewnętrznym ubolewaniem z długu winnych obowiązkow, ani powierzchownym przynaymniey tkliwości udawaniem, z przystoyności długu nie wypłacała się. Innostronny, choć zguby sprawca, Polak, choć sprawca hańby, z miłym w biesiadach bywał zawsze przyimowany uśmiechem; ponętą zabaw wabione kobiety, cisnęły się do ich domow, tak właśnie, iak gdyby nie miały przyczyny żalu do iednych, a wzgardy dla drugich. Inszy zapewne duch panował, gdy R. 1651. ciągnął Jan Kazimierz z woyskiem przeciw ziednoczonym siłom Chana i Chmielnickiego. Królowa

z licznym Dam orſzakiem odprowadzała woiowników do Kraſnegoſtawu; tam gdy rozſtać ſię przyſzło, rzekły wſzyſtkie do mężow, do ſynow, do lubownikow ſwych: „Idźcie, niech krew nieprzy„iacielſka ſtanie ſię zakładem ocalenia ſławy i kra„iu, niech będzie okupem łez i nieſpokoyności „naſzych.„

Slubem obowiązali ſię rycerze, a Bereſteckie zwycięſtwo, po trzydniowych żwawych utarczkach, ſkutkiem było chęci wrócenia ſię godnemi danego przyrzeczenia i pochwał z uſt tak miłych.

Poglądaiąc na kobiety naſze, (ia tu o większey liczbie mówię) chciałoby mi ſię częſtokroć rozumieć, iż nie pod iednym z nami urodziły ſię niebem, lecz że z dalekiego (dla rozmnożenia ludności) ſprowadzone kraiu, tę odbywſzy powinność, do innych żadnych nie czuią ſię obowiązkow. Tak myślić przychodzi prawdziwie, ſłyſzącemu nie raz iedną z nich nayuroczyściey z tym ſię oświadczaiącą, że nie wie wcale co ſię w kraiu dzieie, że z przypadkow kray dotykaiących ſmucić ſię, czyli weſelić, lub naymnieyſzą w tey mierze okazać troſkliwość, miałaby za nierozum, i rzecz zupełnie do niey nie należną; drugą dokładnie informowaną, kto ſiadywał do kolacyi w małych apartamentach z Królami Francuzkiemi, począwſzy od Henryka IV. aż do dziś panuiącego Ludwika XVI. i trzyma-

iącą rejeſtr wſzyſtkich *bon mot.* (1) co na tych kolacyach i po Paryſkich latały i lataią bieſiadach, a nie wiedzącą, kto ſtolicy dobył, kto pod Wiedniem zwyciężył, co Polſkę zgubiło, i kto ią znieważa? trzecią ſzczycącą ſię z tego, że doſyć gładko konwerſacyę po Polſku utrzymała; tę żalącą ſię, że Polſkiego liſtu wymęczyć z głowy żadnym ſpoſobem nie mogła; owę znękaną ciężarem naywybornieyſzych nudow, ſkoro wſpomni ſobie na te obiekta wſzyſtkie, ktòre ſię tylko pod kſztałtem narodowym iey oczom ofiaruią; a cokolwiek ich ieſt, żadna prawie naymnieyſzey nie opuſzcza okazyi oświadczenia ſię, że gardzi kraiem ſwoim.

Z tego, com tu przywodził dopiero, pewnie rozumieć łatwo mogłby kto, że ta część naymilſza społeczności, ieſt krzewem exotycznym, (2) przywiezionym tylko do ziemi naſzey, w ktòrey ani przyiąć ſię, ani kwitnąć nie chce. Zarzucaią powſzechnie białogłowom, że u nich miłość właſna nad inne poruſzenia możnieyſzą: tey krzywdy na-

---

(1) *Bon mot,* w ięzyku Francuzkim wzięte w ſenſie litteralnym, znaczy *dobre ſłowo;* w obſzernieyſzym zaś ſenſie znaczy *ſłowo ſzparkie*, lub też *żart*, czyli *odpowiedź byſtrą.* Na przykład: pytał ſię Krόl Pruſki iednego doktora *wieleż też W. M. Pan ludzi iuż pozabiiał?* Odpowiedział mu *nie tyle, co W. K. Mość.* Byſtrość, trafność, i krotkość, ſą znaki charakteryzuiące to, co Francuzi nazywaią *bon mot.*

(2) *Exotyczne:* Cudzoziemſkie.

ſzym uczynić nie dam, utrzymuię i owſzem, że ſą bez właſney miłości; bo ta, czy mogłażby im doradzać gardzenie we wſzyſtkich okolicznościach tym zbiorem, ktòrego ſame ſkładaią cząſtkę? Zachęcać ie i owſzem należy do wyżſzego ſiebie ſamych ſzacunku; tak czynić, tak mówić, tak myślić bowiem, iak częſto nam ſię zdarza, i widzieć ie czyniące, i ſłyſzeć mówiące o kraiu ſwoim, ieſt to właſną kreſką ſtwierdzać ſwe upodlenie.

Te ſkryślenie czytaiąc, uśmiech pogardy wſtrzymuycie proſzę, o wy Trybunalſkie Jutrzenki! ktòre czynna troſkliwość w właſnych intereſſach, na trzecie piętra równo ze dniem prowadzi, budząc pracami ſądowemi zmorzonych deputatow, a uſypiaiąc ich ſumnienia.

I wy Panie, co w ſztucznych przymilenia ſpoſobach igrać umiecie z umyſłem Posłow na Seym zebranych, godząc w wyrobienie proiektow ſzkodliwych dla Rzeczypoſpolitey, zyſkownych dla ſiebie, dla krewnych, dla przyiacioł; uśmiech pogardy wſtrzymuycie, proſzę; intrygantkom żartować nie pozwolę z letkomyślnych; nie podchlebiaycie ſobie, żeby waś miano za Patryotki: tytułu tego zaſzczyt tym ieſt tylko pozwolony, ktòre wſpaniałe bez okazałości, w próżnych nie głoſzą okrzykach oſtróżney i lękliwey ſwey delikatności pochwały, chciwym lub podłym poſtępkiem falſz uſtom częſto zadaiąc, lecz wiadome prawideł, któ-

remi ſię zacna rządzi duſza, boleią wewnętrznie nad ſmutnym narodu ſwego ſtanem, wſtydem ſię iego rumienią, i rozlicznemi, iakie im w moc oddała natura, ſpoſobami, niecąc ognie męſtwa i cnoty, tworzą nadzieie lub pogodnieyſzey chwili, lub mniey ſromotnego zniſzczenia; przed niemi iedynie ſpełznie ten duch, który ſwą zarazą (w tym czaſie) umyſły napuſzcza, i ſkrzydła nad odchłanią, gdzie Polſka pogrążona leży, rozpięte trzymaiąc, broni iey powſtania.

Wſzyſtkie przeſzedłſzy prawie zarzuty, które kobietom (z powodu małey ich użyteczności w ſpołecznych względach i powinnościach) czynić można, gdyby nas która z nich zagadła tym pytaniem. *A ktoż nas uczy być użytecznemi? czy ieſtże kto, coby nam ſkazywał, iakim iść mamy gościńcem, i iakie ſą obowiązki naſze?* Cożbyśmy iey dali za odpowiedź? Dowcipnieyſzemu od ſiebie zoſtawuię wynalezienie gładkiego ſpoſobu do wykręcenia ſię, ia go nie widzę. Wniydźmy bowiem w ſpoſob wychowania białychgłow, a winy ich umnieyſzą ſię zapewne. Dzielę domy w Polſzcze na dwie klaſſy, na Pańſkie i na ſzlacheckie: pierwſze przechodzą drugie rzadko światłem lub wiadomościami, lecz dawnieyſzym może uzacnieniem, większym dochodem, ale większym oraz zepſuciem obyczaiow, większym zepſuciem myślenia ſpoſobu, i lekce-ważeniem wſzyſtkiego. (przy mniemaney

opinii polerowności iakoweyś.) Zaraza z tych domow przechodzi w ſzlacheckie, z ſtolicy do wſiow ſię przenoſi, te przykłady źrzodłem ſtaią ſię złego, chęć nierozfądna zbliżenia ſię do Pańſkiego *dobrego tonu* i do wygładzenia ſtoliczanek, wſzyſtko truie. Spytaſz mnie ſię W. M. Pan: *A ten dobry ton cóż to ieſt?* Jeſt to słowo przez pielgrzymuiących do Francyi świeżo importowane, na oznaczenie pracowicie wyborney niby grzeczności, z wſzelkiemi wykwintami mniemanego guſtu w każdey rzeczy. *A cóż lepſzego być może*, rzekniesz W. M. Pan? Nie ſpieſz ſię z pochwałą, proſzę; ani grzeczność iſtotna przyſady, ani guſt prawdziwy wykwintow nie ſzuka, i chciey W. M. Pan dać mi wiarę, że tych oſob tak chciwie za dobrym tonem ubiegaiących ſię, cechą ieſt niezawodną, trzpiotoſtwo i nieprzyſtoyność w męſzczyznach, płochość i lekkomyślność w kobietach. (To rzekło ſię nawiaſem.) Wracam ſię do Pańſkich domow. Jakimże tam ſpoſobem prowadzona bywa edukacya? Matkę nayrzadziey corki widuią, i choćby ią nawet i codzień widywały, małaby ztąd dla nich wyniknęła korzyść; z uſt iey pewnie nie uſłyſzą nigdy, że wcześnie nabywać powinny te przymioty i te wiadomości, które ie w dobie przyzwoitey uczynią, żonami, matkami, obywatelkami, paniami dobremi, że dobra żona wſpolnicą ſtaie ſię wſzyſtkich zachodow zdarzyć mogących ſię w ſtadle, że dzielić po-

winna

winna z mężem ciężar domowego goſpodarſtwa, że goſpodarſtwo nie na ſkrzętności, nie na zrzędzie, lecz na pomiarkowaniu i na rządzie dobrym ſię zaſadza, że chcąc rzeczy mieć w dokładnym ułożeniu, trzeba ſię pilnie uczyć rachuby, znać ſię na rejeſtrach, znać ſię na cenie rzeczy, że przed zabrnieniem w długi chronić ſię nadewſzyſtko należy, wyſtrzegać ſię tudzież owey niepomiarkowaney żądzy dogodzenia naymnieyſzym, choć nader koſztownym, zachceniom; że ſtawiać ſobie i to przed oczy należy, iż rządnym być trzeba, pragnąc nawet być ſzczodrym; a cóż bowiem (dla czułego umyſłu) ſmutnieyſzego ſtać ſię może, iak widzieć ſiebie wyzutym (przez niebaczne roztrwonienie) z ſpoſobow dobrze czynienia? Z uſt iey nie uſłyſzą zapewne, że obowiązki matek nayświętſze ſą i nayſurowſze, że z macierzyńſtwa dwoiaki niegdyś zdadzą rachunek, równie z dobrych przymiotow, do których wcześnie dzieci nie wprawiały, iako też i z wyſtępkow, które przez nienauczenie, albo nieprzytrzymanie do dobrego, popełniaią dzieci czaſu ſwego.

A gdy nayrannieyſze życia ludzkiego godziny niewieścim powierzone ſą ſtaraniom, czy mogąż one bez zarzutu opuſzczać tey pory, w którey na miałkiey dziecinnego umyſłu tablicy wyciſnąć można z łatwością te wrazy, które czas (doświadczeniem, rozumem i przekonaniem) zapuściwſzy twierdzi i oſtanawia? a czyiaż ręka ieſt ſpoſobniey-

fzą do fkryślenia tych pierwfzych obwodow, iak macierzyńfka?

Tu fię dopiero pokaznie potrzeba, aby matki przeniknięte były fame ważnością tych obowiązkow, ktorych wypełnienie w dzieci fwoie wmawiać uftawnie powinny; ztąd wynika potrzeba, aby fię dobrze obeznały z gatunkiem tych obowiązkow; źle ten bowiem uczy, kto fam źle umie. Znać im należy, i z zapaleniem nawet cenić, obywatelftwo, męftwo, zdatność do ufług publicznych, charakter ściśle poczciwy, i przymioty słodycz fpołeczności ftanowiące; z fynow bowiem fwoich winne fą ftaftanowić oyczyźnie nayużytecznieyfzych obywatelow, a z corek matki godne i fpofobne do wychowywania obywatelow.

Doradzam niewiaftom zatrudnienia fię tak miłe, tak nieuchronnie potrzebne, nie tylko z powodu, iż wchodzą w poczet powinności, lecz równie do radzam im, iako fpofob do wyprowadzenia fiebie z tey mdłości i tego wynudzenia, w ktorym zamęcone chodzą w tym wieku na wielkim świecie. Rzućmy okiem na więkfzość kobiet, przypatrzywfzy fię im, od żalu wftrzymać fię trudno; żyiąc bez zamiaru, bez celu, fpychaią tylko dni iedne na drugie, uftawnym rozdymaniem w zagorzeniu utrzymuiąc imaginacyę, za widmem iakoweyś rofkofzy uganiaią fię, gardzą tym co maią, wzdychaią do czegoś, co mieć nie mogą, fzczęścia zawfze o podal od fiebie fzukaią, lekce ważąc co

wartło względow, naydrobnieyſze przyczyny miotaią ich ſpokoyność; lubo częſto oſchłe maią duſze, podobnie, iak mnichy Indyiſkie męczą ſię bez wewnętrznego nabożeńſtwa, tak one męczą ſię bez iſtotney czułości. Ciężar chcąc ulżyć tych czczych momentow, ktore dla nich ſama tylko ſnuie tęſknota, wybrały ſobie niektore z nich do zabawy, podrzeźnianie nayſłodſzey w ſercu ludzkim namiętności, w kunſzt ią obrociły, przepiſały iey uſtawy, obrządki, ceremoniał. Natury i ſkłonności mieyſce (z czego ſię ſzczere ſkłada kochanie) w ich robionym kochaniu, miłość właſna i próżność zaſtępuią; wmawiać chcą iednak i w ſiebie i w drugich, że w uſtawiczne cierpienia wprawuie ich czułość, że nikt nie wart ich ſerca, że ſerce nieſzczęśliwemi ie czyni, zgoła ſerce do wſzyſtkiego wtrącaią, i tym tak morduiącym życia ſpoſobem wyniſzczone, wpadaią w letarg i duſzy ſprężyſtość tracą.

Pozwol mi, płci śliczna! przypomnieć ſobie, że ſzczęście i roſkoſz ſpłoſzyć łatwo można; rączym te boſtwa ulatuią ſkrzydłem przed tym, co ie chwytać uſiłuie i uſtawnie goni; obok ſiadaią z tym, co miernym za niemi idąc krokiem, ſpoczywa czaſem, i zdaie ſię na nie czekać; powracaiąc od ważnych zabaw, częſtokroć nieſpodzianie zaſtaniecie oboie.

Już tedy przebiegłſzy wady, ktorych ſtaie ſię źrzodłem źle rozłożona planta białogłowſkiey edukacyi, przyſtąpićby należało do utworzenia lepſzey; ręki ſkładnieyſzey takie dzieło wyciąga, niżeli ieſt

moia; prócz tego ſzczupłe liſtu granice w tak obſzerną materyę wchodzić w rozbiorze nie dozwalaią; więc kontentować ſię zechceſz W. M. Pan krótkim zebraniem moich widzi-mi ſię niektòrych.

Trzebaby naypierwey, zdaniem moim, bardziey cokolwiek zatrudniać ſię dziećmi płci oboyga, w tym wieku, w ktòrym albo w żadnym cale nie ſą dozorze, lub też ſą poruczone piaſtunkom i małoświatłym ſługom. Bardziey, niżeliby wierzyć można, dalſzy ſpoſob myślenia zawiſł od tych nayrychleyſzych impreſſyi, i znaki owego nagięcia pierwiaſtkowego w poźnieyſzym czaſie każdy na ſobie noſi.

Kiedy doradzam rodzicom zatrudnienie ſię dziećmi małoletniemi, iako żywo nie rozumiem przeto, ani też chwalę, nieroſtropną i do wieku nieſtoſowaną ſkrzętność niektórych rodzicow mylnie dbałych; ganię ſrodze uſtawne ſtrofowanie, reflexye długie, a dolot ich poięcia przenoſzące; niewymównie także dyſaprobuię tłumienie w nich rzeźwości i weſołości; wydziwić ſię nawet doſyć nie mogę tym w niemałey liczbie oſobom, które na pochwałę dziecka używaią tey formuły: *śliczne to dziecie, ſpokoyne bardzo, bo to właśnie iak co ſtarego.* Widzi mi ſię, że takowa pochwała ròwnie nieprzyzwoita, iak gdyby rzekł kto na zaletę ſtarca, że takim ieſt trzpiotem, iż rozumiećby można że co młodego. Każdy wiek ma umyſł, ma obyczaie, które mu ſą właściwe; należy do rozſądku i pilno-

ści rodzicow wprawiać rzeźwość i wesołość dziecinną w kłubę przystoyności, ale niech się staraią iak nayusilniey utrzymywać oboie; radziłbym nawet ospałe z natury dziecie budzić ile możności, bo cóż za skutki rodzą się z przytłumienia żywości w rzeźwym dziecięciu, lub też z nierozumnego zahukania? Oto dziecie wyrasta w człeka lękliwego, podłości nabywa, i fałszywym być się uczy, gdyż walcząc z naturą, a chcąc się przypodobać władzę nad nim maiącemu, przywykać musi do oblekania siebie w postać tylko pożyczaną. Dziewczyna podobnym chowana wzorem, równych wad nabywa, i te w porze ukazuią się nieochybnie. Takowy to sposob obchodzenia się z dziecinnym wiekiem byt daie owym zimnym mędrkom, którzy w sobie samych zamknięci, pod pretextem ważenia rzeczy każdey, na szali filozoficzney, niczym albo samemi tylko zatrudniaią się fraszkami, uchyliwszy się od wszystkiego; i tym drzymiącym iestestwom, których do niczego wcale użyć nie można, i owym mniemanym dobrym ludziom, którzy użalaią się pokątnie nad nierządem, nad zepsuciem czasow, a dopomagaią iednak do zepsucia i do nierządu, dla prożby lub postrachu, a to z powodu, iż im albo odięta wcześnie tęgość duszy i śmiałość, albo też nie dość wcześnie dodawana. Te przymioty nieuchronnie potrzebne są kobietom równie iak i męszczyznom; teć to powisme umysły; (ktò-

rych liczba teraz w Polſzcze naywiękſza) zawadą ſtaią ſię do poprawy, a narzędziem upadku.

Mówiłem dopiero, że małoletnim obſzerne moralizacye nie ſłużą; iaſno, kròtko i w porę, trzeba im dawać do uczucia, kiedy źle czynią.

Dzieci naprzykład bywaią ſkłonne do kłamſtwa, a raczey obeyście ſię z niemi nieſkładne przynagla ich częſto udawać ſię do kłamſtwa, nie dla tego żeby w ich było naturze prawdy nie lubić, lecz czaſem iako do ſpoſobu ochrony, a czaſem dla zieczaſem iako do ſpoſobu ochrony, a czaſem dla ziednania ſobie rzeczy, którey im ſię zachciwa mocno; w takowym przypadku za pierwſzą razą powie ſię dziecięciu, że nie godzi ſię fałſzować prawdy, a wiążąc zaraz właſny iego interes z nauką, dodać należy, iż kto zmyśla, traci prawo do wiary; jeżeli powtòre ſkłamać zdarzy ſię dziecięciu, upatrzyć trzeba okazyę, w którey (gdy twierdzi co takowego dziecie, od czego zawiſło uſkutecznienie rzeczy iakiey ſrodze mu miłey) odrzuca ſię te iego zaświadczenie, na fundamencie, że nawykłemu mylić ſię z prawdą wierzyć nie można. Gdy tedy dozna na ſobie przykry ſkutek każdey wady, którey mu ſię wyſtrzegać każą; większą to daleko na nim uczyni impreſſyę, iak naydłuższe kazania.

Zdarzyło mi ſię widywać dzieci kłamiące aż do podziwienia, a to ſzczegulnie z tey przyczyny, że widziawſzy pierwſzego razu śmieiących ſię z powieści ich (w tym rodzaiu) rodzicow lub

przytomnych, zdawało im ſię, że tym bawią i przypodobać ſię mogą.

Matkom tedy, ktòrych ieſt ſzczegulnieyſzą powinnością, mieć w pieczy te naypierwſze lata życia naſzego, tudzież tym wſzyſtkim, co pod rodzicielſkim dozorem, zaſtępuiąc ich władzę, kieruią wychowaniem dziecinnym, krotko uzbierane naſtępuiące prawidła przekładam.

1. Nie wdawać ſię z dziećmi w rozwlekłe reflektowania.

2. Stałość w odmawianiu rzeczy iakiey, i rzetelność w zachowaniu przyrzeczoney utrzymywać, aby dziecie znało, że rozważnie, a nie z dziwactwa odmowę ponoſi, tudzież że każde przyrzeczenie powinno mieć ſwoy ſkutek.

3. Dzieci płci oboyga ſtarać ſię czynić odważnemi; lękliwość bowiem zrzodłem ieſt hańby i nieſzczęścia w męſzczyznach, kobiecie zaś odważną być należy, aby ten przymiot w krew poſzedł tych, co z niey pochodzić będą: *fortes creantur fortibus*, mòwi Łacińſki Poeta, *śmieli rodzą ſię z śmiałych.*

4. Nie tłumić w dzieciach weſołości, ani też fantazyi im nie tracić, bo tamować w nich tę czynność, (*) ktòrą im dodaie krwi byſtrość, ieſt to tąk dobrze

(*) Niewłaściwie poſzło teraz w używanie to ſłowo, *czynność*, do znaczenia uczynku, albo do czynienia iakowego; czynność bowiem ieſt to tylko władza czynienia, ieſt to

iak krempować i wſtrzymywać w wyraſtaiącym ſzczepie tę miazgę, przez którą ſtać ſię ma dopiero owocnym i kwieciſtym drzewem.

5. Przykładow im złych nie dawać, pilne maiąc na ſiebie ſamych oko; domyślnieyſze ſą daleko dzieci, niżeliby rozumieć można, i ſzybko podchwytuią uczynki przeciwne naukom ſobie dawanym.

6. Czekać pory i nic od nich nie wymagać takowego, coby przechodziło ſiłę wieku. (*)

Więkſza zoſtaie ieſzcze daleko liczba rzeczy przezemnie opuſzczonych, iak tych com wyraził. Ci, dla których powinność edukowania ieſt oraz i zabawą, codzień odkryć potrafią ſpoſoby nowe, a doświadczenia powtarzaiąc cierpliwie, dzieło ſwe doſkonalić będą. Przyrownanie edukacyi do ogrodnictwa, lubo powſzedne ſrodze, nie mniey ieſt prawdziwe; tak iedno iako i drugie wyciąga ſtarania nieprzerwanego, zaſtanawienia ſię nad każdym krokiem, i rozważnego poznania gatunku i właſności roślin, i pilnego miarkowania, iaka uprawa, iakie ſpoſoby im naylepiey ſłużą.

---

chęć z łatwością połączona, ieſt to iednym ſłowem to, co Łacinnicy zowią *activitas*.

(*) Rzecz ważna ſrodze, a ſrodze w zaniedbanie puſzczona ieſt to chowanie dzieci w ochędoſtwie, i przytrzymywanie ich do tego; niechluyność oprócz obrzydliwości zdrowiu uſzczerbek znaczny przynoſi. Powſtać muſzę także, i przeciw tym Matkom niewzględnym, które chcąc w ſupptelne ſtany wprawiać córki, kalectwa ie nabawiaią, ſznuruiąc ie bez miłoſierdzia i każąc im ſypiać w ſznurowkach.

Ogrodnik, coby wſzyſtkie produkcye ogrodu ſwego iednakowym hodował ſpoſobem, małoby okazał umieiętności, a mniey ieſzcze odnioſłby korzyści.

Rzecz także, ktorey w układzie edukacyi wielkie przypiſuię zdrożności, ieſt to chęć niepomiarkowana rodzicow, popiſywania ſię z dziećmi, a w tych mianowicie rzeczach, które ſzczegulnie powierzchowności ſię tyczą. Ten błąd popełniony bywa w oboyga płci edukacyi, atoli naybardziey z dorady miłości właſney, ktòra uſtawnym prawie podległa omyłkom, tam naywiękſzey zwykła poſzukiwać chluby, zkądby iey naymnieyſzą czerpać powinna cząſtkę.

Do czegoż (w powſzechności mòwiąc) większość matek zachęca nayżywiey còrki ſwoie, i do czego przytrzymuie naybardziey? do tańca, do muzyki, słowem do nabycia owych talentow, ktòre poſpolicie pod nazwiſkiem *talentow przyiemnych* chodzą; a iakiż ieſt powod w tey mierze tak wielkiey ich troſkliwości? Gdyby chciały weyrzeć w ſiebie i rzetelnie ſię przyznać, znalazłoby ſię pewnie, że nayczęściey chęć prowadzi ie tylko popiſania ſię z córkami na balu, lub na koncercie, chęć odbierania pochwał od przytomnych, po wytańcowanym składnie przez córki czyli Almandzie czyli Kozaku, po wyśpiewaney gładko Aryi, czyli wygraney Sonacie; a częſtokroć ieſzcze mieſza ſię do tego

i nadzieia zagaſzenia corek tych znowu oſob, ktòre im zawadzaią, lub też drobnych, a nieſprawiedliwych ich nienawiſtek ſą obiektem. Nie chciałbym (to powiedziawſzy) wprowadzić nikogo w mylną ſuppozycyę, że klątwę rzucam na talenta przyiemne; nic daley od myśli moich być nie może, nikt bardziey odemnie tą prawdą przeiętym nie ieſt, że gracye i wdzięki przyprawą ſtaią ſię każdey rzeczy, że bez nich zoſtaie ſię bez powabu rzecz naypięknieyſza z urody, naykoſztownieyſza w ſobie; znam, że niewiaſty ich wizerunkiem ſą, i być powinny, ale znam oraz i to, że gracye i wdzięki drugie dopiero mieyſce, po cnocie i przymiotach, poſiadaią, że z niemi w sforze im być zawſze należy, że ſą tylko (iakem iuż mòwił) ozdobą rzeczy maiących i bez nich wewnętrzny ſwoy ſzacunek, że z niemi złączone wzaiem ſię wſpieraią, od ich zaś odłączone towarzyſtwa, ſzczyrnym i niebeśpiecznym ſtaią ſię omamieniem; drogi kamień w niekſzaltney oſadzie mniey ſię oczom podoba, lecz ceny nie traci; kryſztał zaś w nayforemnieyſzey oprawie, chociaż przez kròtki moment oko zwieść potrafi, małowartość iednak ſwoią utaić nie zdoła. Jakaż ztąd konkluzya do traktowaney tu materyi wypada? oto ta, że nayważnieyſzą rzeczą w edukacyi ieſt ugruntowanie dokładne owych węgielnych pryncypiow, na ktòrych cała budowla być ma oſadzoną; ozdoby zaś zaniedbywać potym, byłoby pewnie grzechem.

Rôwnie dalekim ieſtem od zdania oſowiałych tych Pedantow, co przeczą, iżby kiedy bratać ſię mogły iſtotne przymioty z wdziękami, i od zdania wietrznych Modniſiow i Modniſiek, co powierzchownym powabom pierwſze przed cnotą i przymiotami wyznaczaią mieyſce.

Codzień bardziey uczy mnie pilne wpatrywanie ſię w ogulny ſpoſob edukacyi, że rzadko kiedy bywa ſtoſowanym do ſtanu, do ſytuacyi, do okoliczności obecnych i przyſzłych, młodzi w edukacyi będącey; ztąd te nieſmaki, ztąd te narzekania tak częſte, nad przykrościami nierozdzielnie złączonemi z iſtotą oſobiſtego położenia. Panienkę n. p. ktorey ieſt przeznaczeniem na wſi życie trawić, odwożą rodzice z naydalſzych prowincyi do Warſzawy, i tam ią expenſem nie małym utrzymuią przez lat kilka ulokowaną u Francuzki; Intencya ich pewnie chwalebna, ale ſkutek ſtać ſię może przykrym, koſzt zaś nie mały arcy prożnym. Wſzyſtkich prawie w tey mierze uwodzi moc przykładu i w zwyczaienia, lecz po krôtkim zaſtanowieniu ſię, obeyrzawſzy ze wſzyſtkich ſtron ten bleier edukowania, wnet ſię onego niedokładność, żebym nie rzekł ſzkodliwość, poſtrzeże. Naypierwiey wniydźmy w poznanie, kto ſą te oſoby, pod denominacyą *Madame* znane w Polſzcze, i ktòrym to młodzież płci żeńſkiey oddawaną bywa, aby kſztałciły obyczaie, układały ſpoſob myślenia, wy-

gładzały rozum udziałem przyzwoitych wiadomości? Są to, powszechnie mówiąc, osoby przez stan swoy, sposob życia, dawnieysze zabawy, naymniey zdatne do wyprowadzenia takowey imprezy, i którym nayczęściey zbywa samym na tym wszystkim, czym młodzież opatrzona z ich rąk na świat ma wychodzić.

Jakąż naywiększą korzyść obiecywać mogą sobie rodzice dla dzieci swoich z takowego gatunku wychowania? oto tę iedynie, że się nauczą cokolwiek ięzykow, i to ieszcze nie naylepiey, że w miernym doskonałości stopniu chwycą powierzchowne początki niektórych rzeczy, a przy tym biorąc na szalę te niebespieczeństwa istotne, którym wysadzone przytym zostaią, obaczmy co przeważa.

Panienki w takowy oddane dozor, iakież nayczęściey maią sobie dane przykłady w tym domu, w ktòrym mieszkaią? zapewne nie łagodności w sposobie porozumiewania się, gdy w małżeństwie różność iaka w zdaniu wyniknie; usłyszą nieraz Madame od męża ostremi strofowaną słowy, i na odwròt męża strofuiącą. Ten powtòrzony widok oswoić ie łatwo potrafi z tą myślą, że w stadle, zdarzać się mogą takowe okazye, w ktòrych bez wzaiemney grzeczności obeyść się można;(*)rzadkie

(*) Nic zaraźliwszego nie masz nad moc przykładu; dla tego rodzicom samym nader ostróżnemi być należy w każdym,

i w tych

i przykłady pomiarkowanego napominania służących, bez używania słow, które w ustach uczciwych mieście się nie powinny. Jakaż ich kompania odwiedzać będzie? nayczęściey naynieprzyzwoitsza dla nich, złożona z osob tegoż samego gatunku, z ktòrego są lub byli gospodyni i gospodarz; z rozmow tey kompanii mało korzyści czerpać będzie mogła młodzież, z zdania mało światła, a day Boże, aby nic ku iey zepsuciu nie było; w sposobie ich tłumaczenia się nic do naśladowania nie znaydą, w ich żartach wzory chyba do unikania. Przewiiać się tam będzie bez wątpienia i młodzież pod pretextem pokrewieństwa, lub znaiomości z rodzicami; przysługa ofiarowanego poiazdu, i wzięcia na siebie wydatkow spacerowych, spektaklowych &c. (a które to zabawy przy pupillach i dozorcy dzielą) łatwieysze tey młodzieży uczynią przystępy, i tak pierwsze, (a naychciwiey i nayskuteczniey poymane) odbiera żeńska młodzież lekcye rozsypania i płochości; obeznawa się szlachcianka z sposobem życia, ktòry nigdy nie iest dla niey przeznaczonym, wstręt bierze do tego, w którym ią urodzenie, stan fortuny, okoliczności umieściły; do miasta tylko wzdycha, wieyskiego życia myślą trwoży się, i nie bez przyczyny, bo rodzice złą iey

---

i w tych dwóch punktach, unikaiąc danie zgorszenia dzieciom, w czym niebaczność naganna srodze i nadto podobno powszechna panuie.

tę uczynili przysługę, że dla maiącey dni swe pędzić na doglądaniu gospodarstwa, wybrali gatunek wychowania takowemu przeznaczeniu zupełnie przeciwny; nakoniec po przeżytych lat kilka, łzami zalana, przy rozstaniu się swoim z Warszawą, wraca się do domu Panienka. Nadchodzi czas, w którym o postanowieniu dla niey myślą rodzice; prezentuie się obywatel ieden i drugi, z maiątku, z przymiotow wart przyięcia, odrzucone bywaią iednak ich odezwy, a to dla czego? bo głowa nabiła się wykwintnością panuiących zdań, między ton daiącemi w stolicy pięknościami, w których to zdaniach przesadzać ie, staraią się ieszcze ich naśladowniczki śrzedniego i niższego choru. Pewnie w mieyscu wychowania swego, i przez osoby nad iey wychowaniem dozor maiące, z wzgardą wspomniany i narod swoy i iego obyczaie słyszała nie raz; słyszała często mowiące i elegantki,, a pfe wąsy, pfe „kontusz; ia zaś żebym miała na te nieszczęście „przyiść, żeby mnie kto nazywał, Panią Stolniko„wą, Panią Woyską, Cześnikową?,,

Takiemi maxymami maiąc umysł zarażony, nie dziw, że Panienka błądzi w wyborze, i że otrzymuie preferencyę u niey sowiasto-włosisty, szerokohalsztuszny, ciasno-fraczny wypinek, lalka zniewieściała, byle naypodobnieysza postacią do owych zepsutych na bruku Warszawskim w tym wieku sowizdrzałow, ktorym tam mieszkaiąc przypatrywa-

ła ſię uſtawnie. Ta preferencya iednak drogo ią często koſztuie, i przez własne dopiero nieſzczęście oświecona, (bo iakież z takiemi tworami być może pożycie?) gorżko narzeka, nie tylko, że w klubę przyzwoitą nikt umyślu iey z młodu nie wprawiał, lecz i owſzem że ſtarannie zwichnąć go uſiłowano.

Widzę, że mi rzekneſz W. M. Pan, *ale trudno ſzlachcicowi na wſi mieſzkaiącemu mieć zręczność, do dania przyzwoitey corkom edukacyi, a chciałoby ſię żeby były podobnemi do ludzi, gdzież ſię z niemi podziać?* na to odpowiem, że nie trudno i owſzem dać im na wſi przyzwoitą edukacyę, ale lada gdzie z oczu rodzicielſkich puściwſzy, łatwo bardzo nieprzyzwoitey doſtaną. (*)

(*) Rodzice albo krewni bliſko mieſzkania ſwoie maiący tych miaſt, w których oſadzaią u Francuzek, czyli (iak ſię to teraz zowie) w penſyach białogłowſkich corki lub krewne ſwoie, ieżeli częſto doieżdżaią na te mieyſca, dla przypatrzenia ſię iak prowadzoną ieſt edukacya, łatwiey zaradzić mogą inkonweniencyom, ale wielkie bardzo ztąd wynikaią, kiedy rodzice lub krewni z mieyſc dalekich przywożą Panienki do Warſzawy, i przez lat kilka porzuciwſzy one, iuż więcey nie zaglądaią. Niemniey z wſtydem przychodzi wſpominać i te oſoby, które w penſyach i konwiktach oſadziwſzy dzieci, regularnie należytości nie płacą umowioney, przez co prócz nieuczciwości takowego poſtępku, ochota ginie w dozorcach, i dozor ſię pomnieyſza.

Do powinności wzwyż iuż tak często wzmiankowanych, i w praktykę wszelkich dobrych obyczaiow wprawiać ie będzie można i na wsi, byle rodzice sami chcieli się do tego przykładać, równie strzegąc się oboie dania złych przykładow, matki zaś szczegulniey obracaiąc zatrudnienia edukacyi w zabawę. Łatwo i małym kosztem dostać iuż teraz można ze szkoł kraiowych osoby zdolne do uczenia, pòki w dziecinnym są wieku panienki, czytania pisma i rachunkow. Są teraz i książki do każdego rodzaiu wiadomości, w ięzyku naszym wydane; z temi niech się matki obeznaią, mniey będą miały prożnych godzin; niech biesiaduią często z Wyrwiczem, z Wagą, z Popławskim; z niemi wszedłszy w znaiomość, niech córki do ich kompanii wprowadzą; stanie się ona pożytecznieyszą dla nich iak innych wiele. Mamy poetyczne dzieła, mamy iuż i litterackich kilka, których przeyrzenie miłą stać się może zabawą.

Języki polerowne płci żeńskiey gust winne i ukształcenie swoie, niech i Polskiego smukowność dziełem stanie się dowcipnych dostrzeżeń Dam naszych; niech ginie wstręt wzmagaiący się coraz bardziey do ięzyka swego; niech cechą powszechney pogardy znaczone zostaną te białogłowy, które bez sromu głoszą, że ięzyk własny, ięzyk, w którym naypierwsze wydały brżmienia, przykro się w uszach ich mieyści; niech będą na pośmiech

oddane

oddane te wyrody, które ſię kraiem i tym, cokolwiek może ſię kraiowym nazwać, brzydzą; niech im ſię przynaymniey nie godzi nigdy być matkami, iakich bowiem ſynow po takich matkach ſpodziewać ſię oyczyzna może?

Mówiwſzy o różnych inkonweniencyach oſadzania Panienek w penſyach odległych od mieſzkań i naglądania krewnych, słowo rzec muſzę o domowych *Madame*; nie można ie z doſyć wielką oſtróżnością wybierać. Matkom, które ſame ięzykow nie umieią, przyięcie takowych kobiet (chyba za bardzo dowodną rekommendacyą) odradzam ſrodze. Zdarzyło mi ſię nie raz widywać z zadumieniem po różnych domach Panienki w ręku takowych Guwernantek, od których początki wſzelkiego brać mogły zepſucia; takowych ſtworzeń naypierwſzym ieſt ſtaraniem, opanować przez przypodobanie ſię umyſł młodych oſob. Z rodzicow nie rozumieiących ięzyki ſzydzić poczynaią, ſzydzą z ich ſpoſobu życia, z obyczaiow kraiowych; śmieſzkom i weſołości z pupilkami ten nayczęściey podaią argument. Powtórzyć tego doſyć nie mogę, że lepiey, żeby dzieci nie umiały ięzykow, albo ich ſię poźniey przy podaney uczyli zręczności, niżeli żeby ludzie niepewnych obyczaiow, przy dawaniu nauki mow zagranicznych, napełniały ich umyſł nieprzyzwoitym myślenia ſpoſobem; zapobiedz zaś temu ſtaie ſię dla rodzicow rzeczą niepodobną, gdy

ięzykow, w ktòrych nauczyciele z dziećmi rozmawiaią, są niewiadomemi.

Zliczyć błędy, ktòremi zepsucie czasow i sposob edukacyi kray nasz zagęściły, byłoby dziełem nie trudnym zaiście, ale długim; ieden z nich wspomnę, a w nim źrzodło innych prawie wszystkich znaydzie się; oto zmnieysza się codzień w narodzie poszanowanie dla religii; nie o tey ia to mówię, ktòra na samych powierzchownych i wymyślnych praktykach postow, pacierzy i umartwień zasadzona, na kwitki idąc z Bogiem, mieni iż takową daremszczyzną dokupuie się uwolnienia od obowiązkow rzetelnych, i prawa do wszelkich zbrodni; lecz o tey, ktòra głęboko szczepiąc w sercach ludzkich przywiązanie do przepisow obroconych w powinność, nakazem iestestwa naywyższego, uczy człeka być dobroczynnym, tkliwym, pilnym w wykonaniu wszelkich obligacyi stanu swego, pilnym w oddawaniu z przystoynością i na mieyscach do tego poświęconych, czci i uwielbienia temu wielkiemu widzowi uczynkow naszych, ktòrego obecność nieuchronna pomnaża szczęśliwość, przesyłaniem mu słodkiego wdzięczności naszey hołdu, nieszczęście umnieysza wspomnieniem nieograniczoney iego dobroci.

Udawać niewierzenie w naydowodnieysze (z samego całey natury widoku) prawdy i zaniedbywanie (bez grozy powszechnego zgorszenia) choć

powierzchownych znakow uſzanowania i podległości Bogu i prawom iego, wzięte ieſt teraz za piętno rozumu poloru i nieuprzedzenia. Cech modniſiow i peregrynantow płci oboyga wzory daie, według których i po wſiach w tym punkcie iuż grzecznieć gęſto poczynaią. Dziwnoby ſię może zdało Ichmościom, gdyby im kto ważył ſię powiedzieć, że ten płochy myślenia ſpoſob tyle oznacza rozumną, polerowną i nieuprzedzoną oſobę, ile ſtoły rąbać i okna po karczmach wycinać, junaka oznacza. Rozwolnienie wſzyſtkich więzow idzie iuż teraz w modę, a te ſłowo „ *cóż to wadzi*, haſłem ieſt exkuzy.

Rzekłem to z początku, powtarzam i teraz, że wady białogłowſkiey edukacyi pochodzą z winy męſzczyzn, którzy prawodawcami w każdym rodzaiu ſiebie uczynili. Oycowie rozumieią ſię być dyſpenſowanemi od wglądania w wychowanie corek; iednoſtayną ieſt ich wſzyſtkich prawie powieścią „ *zdałem to na moią żonę, ia ſię do tego nie mieſzam.* „

W drobne wchodzić rozbiory dziewiczego pielęgnowania pewnieby im nie przyſtawało, lecz ogulność edukacyi zaymować okiem i ſtrzedz, nieodbitym ieſt dla nich obowiązkiem, ułożyć ſyſtema ſtoſowane w ſzczegulności do ſtanu oſob i ſpoſobow ich, mieć baczność aby te *principia*, ktòre wſzyſtkim równie ſłużą, zaniedbane nie były,

a te zamiary dopełnione, które wszystkim białogłowom są powszechne; oycow dziełem niech to będzie, radą i postrzeganiem zdrożności wszelkich idących na ubocz owey prostey linii, która to do celu prowadzi; niech pomagaią wspolniczkom życia swego i trudow; mąż żonę stygnącą w gorliwości pracy edukacyi corek niech orzeźwia, zrywaiącą osnowę iedynie użyteczney planty niech przestrzega, niech przekonywa, niech z stałością przytrzymuie do nieodstępowania od niey, lecz niech rozum przez niego mówi i łagodność, a nie passya i niecierpliwość; a osobliwie niechay siebie samych rodzice w ostróżności trzymaią, unikaiąc w domowym bez subiekcyi byciu, dania dzieciom złych z siebie przykładow, czyli to w mowach, czyli w obchodzeniu się wzaiemnym w stadle, czyli to z służącemi i z poddaństwem, czyli to w żartach, *habenda est reverentia pueri*, (dziecie szanować należy) żarty niech wesołość (ale przystoyna) ożywia; słowem niech na to będzie pamięć ustawna, że domowe przykłady dla dzieci są naylepsze kiedy dobre, naygorsze kiedy złe. Do przestrog, które odemnie tym przyimuiesz sercem, iakim ia ci one, przyiacielu, udzielam, iedną ieszcze dodać muszę; nie day się uwodzić, proszę, myślą probowania na dzieciach swoich sposobu wymyślnego wychowywania temi maxymami, które zdobią teraz nazwiskiem silnych i niezwyczaynych; ich

wynalezcy puſzczaiąc wodze imaginacyi, w wymównych piſmach bardziey miewaią na celu wſławienie ſiebie ſamych, odłączeniem ſię ſwoim od zdań przyiętych, niżeli pożyteczność. Nie pieść dzieci do tego punktu, żeby ie nigdy wiatr nie obwiał, ani też ie każ w koſzulce noſić po mrozie, ani ie nad lata zarzucay nauką, ani też im poźno doraſtać daway bez nauki; nie morduy ie uſtawnym rozumowaniem, ani ie poruczay bez żadnych prawideł (iak to mòwią teraz) ſamey naturze i ſkłonnościom, pod pretextem zoſtawienia duſzy przy zupełney wybitności. Poròwnać można tych, co tworzą takowe ſyſtemata edukacyi, do owych ſzarlatanow, którzy odrzucaiąc doświadczone lekarſtwa, ſekretami leczą, a oſobliwſzym może trafem, iedną z defektu iakiego wyprowadziwſzy oſobę, tyſiące w defekta wpędzaią.

Już też czas koniec uczynić tak długiey ramocie; materya ſama, w któreyś mnie zapytania czynił, nie dozwalała mi krótkim być w odpowiedziach, a iednak pewnie mniey rzeczy powiedziałem, niżelim do powiedzenia zoſtawił; ſkazywałem tylko, nadmieniałem; zbierałem wątek, a ten zoſtawuię do wyrobienia tym, których gorliwość w tak ważnym obiekcie do pracowania piorem pobudzi; zoſtawuię zaſtanowieniom rozmyślnym, doświadczeniom powtorzonym i pilnym ſtrony naypowinniey w tym intereſowaney, to ieſt oycow i matek.

Z reſzty nie tak piſałem dla publiczności, bo nie bardzo lubię ſię wdawać z publicznością, znam ſię nadto dobrze na ſzczupłości ſił właſnych, ale piſałem z wylewu ſerca i dobrych intencyi, piſałem dla przyiaźni i ku pożytkowi coreczek moich chrześnych, Ichmć PP. Wiktoryi i Salomeii; przyznay, że nieprzebraney roſkoſzy źrzodłem będzie to dla ciebie, będzie dla tak zacney ich matki, będzie na koniec i dla mnie, tak dawną z wami złączonemu zażyłością, i w ktorymeście aż nadto zaufali, rady iego zaſięgaiąc, gdy patrząc ſię wczaſie na te powabne dziewice, (iak na świat wyſzedłſzy, puſzczą ſię z drugiemi w zawod wdziękow i talentow) nieprzebraney, mowię, roſkoſzy ſtanie ſię to pewnie dla nas źrzodłem, gdy będziemy mogli ſzepnąć wtedy do ſiebie „ Wiktuſię w tańcu, Saluſię w muzyce mało kto zawſtydzi „ , a ieżeli w tym ktora przewyżſzy, mnieyſza o to, lecz im nikt prymu nie weźmie ani w gruntownych cnotach, ani w ſtałości pryncypiow wcześnie w ich duſze wpaianych, ani w wiadomościach bez chęci chlubnego popiſywania ſię z niemi nabytych, ani w śmiałości i w odwadze; (*) nadzieie lepſzych obywatelek,

(*) Radbym, aby ſię przeięły ſame białogłowy tą perſwazyą, że narzędziem i pobudką do wiele dobrego ſtać ſię mogą, że nad ich prawodawſtwo ſilnieyſzego nie maſz, że te kary, te nadgrody, ktore w ich ſię znayduią ſzafunku, przewyżſzaią cenę i boiaźń innych wſzyſtkich; każdy ryce-

lepſzych żon i matek niech nam kto wyſtawi. Przyznay, przyiacielu, że iak tego dokażem nieprzerwanym około tych dzieci ſtaraniem, nie pomału pogłaſzcze to miłość naſzą właſną.

Ze wſzyſtkim, com tylko miał w myśli i w ſercu, wypiſałem ci ſię, przyiacielu; znać żem dla ciebie tylko piſał, bo wolno i bez ſubiekcyi; niech ſię tedy te moie marżenia przy tobie zoſtaną; gdybym był miał w przedſięwzięciu puścić ie na iaw, bardziey w ſmak i oſtrożnieyſze ułożyłbym był wyrazy; więc winieneś mi zachować ſekret, który gdyby ſię miał wydać kiedy, dopierobym Bogu podziękował, żem łyſy.

---

rzem, każdy ſtanie ſię pilnym i poczciwym w ſwym powołaniu, gdy rycerz tylko i cnotliwy prawo mieć będzie, oczy ich na ſiebie ściągać. Poſłuchaymy, iak mówi o białogłowach Pan Galiard ſławny autor świeżo wyſzłey Hiſtoryi RYWALSTWA FRANCYI Z ANGLIĄ.

Pierwiey powiedzieć trzeba, iż fundamentalnym ieſt prawem Króleſtwa Francuzkiego, białogłow wyłączenie od ſukceſſyi tronu, nie dla tego żeby ie ſądzono nieſpoſobnemi do rządow, lecz dla niedopuſzczenia cudzoziemcow do rządzenia Francyą. „ Nie widziemy, mówi tedy Pan Galiard, żeby „w pierwſzych czaſach Monarchii Francuzkiey, przydany był „kiedy do niewzruſzonego nigdy i ſtałego powodu, wyłączenia cudzoziemca od rządow, ow drobny powodek (ſłabſzy „daleko w iſtocie ſwoiey niżeli dla białychgłow obraźliwy) „mniemaney ich płci niedołężności. Nowo-żytni autorkowie „znalazłſzy częſto w prawach Rzymſkich przytoczoną te proſtaczną przyczynę do oddalenia kobiet od intereſſow, przy-

„stosowali onę i do Salickiego prawa, (a) chybiwszy całkiem „umysł onego, nie znali zaiście iak srodze poięcie takowe „rzeczy, przeciwnym się staie wszelkim widzenia w tey mierze „sposobom Germańskich (b) i północnych narodow, które się „w Europie (choć w barbaryi zanurzone) dystyngwowały zawsze miłością i poszanowaniem swym dla białychgłow; „samym bowiem połączeniem tych dwóch sentymentow „w nich utrzymywać można owe cnoty, których się domagamy po nich. Im walecznieyszy iest narod, im wspanialszy „tym większe czczenie w nim odbiera żeńskie pogłowie. *Jedne tylko Lacedemonki*, mówiła pewna cudzoziemka do „żony Leonidesa Króla Spartańskiego, *męszczyznom roskazy „daią; bo też z iednych tylko Lacedemonek* (odpowiedziała „iey na to) *ludzie się rodzą*. Wszystkie narody wolne i cnotliwe, mniey lub więcey okazywały tego dla kobiet poszanowania, w południowych to i wschodnich kraiach nad życie roskoszy aż do sytości, despotyzm i kaprys spodliły „białogłowy na to, aby na nie pęta zarzucić. W Stambule i pod rządem Rzezańcow stanęły owe prawa, które „tak często o białogłowskiey wspominaią ułomności; poki „mężność i cnota w Rzymie panowały, póty wraz z niemi naywiększe dla kobiet panowały względy. Nie skarżył „się ani Tarkwiniusz Kollatyn na ułomność LUKRECYI „(a) ani też *Brutus* PORCYĘ, PETUS ARRIĘ (c) „SENEKA POMPEIĘ PAULINĘ (d) ułomnemi być „mienili.„

(a) Salickie prawo, lex salica, *to się zowie, przez które białogłowy u Frankow wyłączone były od dziedzictwa gruntu, z obowiązkiem służby woienney trzymanego.*

(b) *Czyli Niemieckich.*

(a) *LUKRECYA: Dama, Rzymska, córka Lukrecyusza i żona Kollatyna iedna z naypięknieyszych i naycnotliw-*

„U Gallow fkładał fię z kobiet naywyżfzy Trybunał na-
„rodu: obferwowano, że na ow czas nieprzyiacioł fwych „Gallowie byli zwycięzcami; po kobietach rządy obięli „Druidowie, (tak fię Xięża u nich zwali) i wtedy ich „Rzymianie do płacenia haraczu przymufili. U Frankow „wolno było o Królach źle mówić; o kobietach zaś źle „mówić było wyftępkiem. „

---

fzych niewiaft wieku fwoiego. Sextus Tarkwiniufz, fyn Tarkwiniufza dumnego Króla Rzymfkiego, zapamiętale fię w niey zakochał: lecz nie mogąc ią do odpowiedania fwey paffyi dobrowolnemi nakłonić fpofobami, użył gwałtu. Lukrecya w rofpaczy po tak okrutney hańbie, przywołała oyca, męża i krewnych fwoich, i wyftawiwfzy im wielkość niefzczęścia fwoiego, dobyła fztyletu z pod fukni i utopiła go w pierfiach. Roku od Z. R. 245. To niefzczęście było przyczyną wolności Rzymian, którzy znienawidziwfzy Królow, władzę ich i imie na zawfze u fiebie znieśli.

(b) *PORCYA: Còrka Katona Utyckiego, a żona Brutufa. Wczafie kiedy Brutus uknował fpifek przeciw Cefarzowi Porcya znaczną zadała fobie ranę, i widząc, że mąż martwił fię tym. „ zraniłem fię, rzekła, żeby ci dać do- „wod miłości moiey, i żeby ci okazać, z iaką ftałością za- „dałabym fobie śmierć, gdyby przedfięwzięte przez ciebie „dzieło chybić miało i zgubę twoię pociągnąć za fobą. „ Jakoż po porażce i śmierci Brutufa zafzłey w Roku od Z. R. 712. poftanowiła umrzeć. Krewni iey dla zapobieżenia tak okropnemu zamyftowi, odięli iey wfzelką fzkodzącą broń, lecz Porcya rozpalone połknęła węgle.*

(c) *ARRIA: Rzymianka żona Petufa Cecinny Senatora Rzymfkiego, który przekonany o wpływanie do fpifku Skryboniufza przeciw Cefarzowi Klaudyufzowi, fkazany był na śmierć Roku od N. C. 48. Aria napominała męża,*

ażeby odważnie umierał, i dla dania mu przykładu, przebiwszy sobie piersi sztyletem, „ Petusiè, rzekła, podaiąc mu „puginał „ raz, który sobie zadałam, nie boli, ten tylko „śmiertelną sprawi mi boleść, który ty sobie uczynisz. „

(d) *PAULINA: Zona Seneki Filozofa umrzeć chciała wraz z tym wielkim człowiekiem, którego Neron na śmierć był skazał, otworzyła sobie zatym żyły wraz z mężem swoim; lecz Neron osobistey ku niey nie maiąc nienawiści, ratować ią kazał: żyła lat kilka potym, nosząc na wybladley twarzy chwalebne przywiązania małżeńskiego znaki.*

LIST TRZECI
DOSWIADCZYNSKIEGO
ZAWIERAIĄCY W SOBIE MYSLI
WZGLĘDEM
SPOSOBOW PROWADZENIA MŁODZIEZY APPLIKUIĄCEY SIĘ
DO
PALESTRY.

Quæramus iis de rebus aliquid uberiùs, quàm Forenſis uſus deſiderat. *Cic: de Legibus.*

Poſzukiwaymy w tych rzeczach dokładnieyſzego cokolwiek nad to, co zwyczay potoczny Sądowych ſzrankow wymaga.

SŁUSZNIE, moy Przyiacielu, zoſtawaſz w tym przekonaniu, że wyſługować ſię twoim powodzeniom, z tą porywczością, iaką wzbudzą we mnie dawna i ſzczera przyiaźń, zawſze go-

tow ieſtem; lecz powoluieſz mnie teraz do dania ſobie rady, w materyi tym dla mnie trudnieyſzey, im więcey wymaga wiadomości uſtronnych wcale poſzukiwaniom, i zaſtanowieniu ſię moiemu.

Wyczytuię z liſtu twego, że maſz w przedſięwzięciu ſpoſobić ſyna twego do Paleſtry, każeſz mi myśli takie uzbierać, i ciągiem układać, z którychby mogł poiąć zamiar i powinności ſtanu tego, w który ma wolą wſtępować; mogłbym ſię z wielu i ważnych nawet przyczyn z tey pracy wymawiać; lecz nawykły twym chęciom być powolnym, dam im ſię i teraz powodować.

Wielkie mam przyczyny do wątpienia, iżby ktokolwiek w Polſzcze z idących do Jurydyki, czyli to z właſney, czyli z przełożonych nad ſobą woli, lub też ktokolwiek z obieraiących ten ſtan dla młodzieży, ſtaraniom i władzy ſwey poruczoney, dał ſobie kiedy pracę do dochodzenia, przez gruntowne rozważanie, iaki być powinien umyſł, iaka ieſt natura tey profeſſyi?

Każde rzemioſło dwie części w ſobie zamyka, część mechaniczną i część rozumowaną; część *mechaniczna*, zaymuie znaiomość narzędzia i materyałow, tudzież znaiomość ſpoſobow używania iednych, przygotowania drugich; w części zaś *rozumowaney* znayduią ſię prawidła, podług których zręcznym narzędzia użyciem, kſztałcą ſię

materyały w dzieła ozdobne i użyteczne. Ktokolwiek z ſamym tylko mechanicznym obeznany poſtępowaniem, iego ſię trzyma iedynie, ten na wieczne czaſy pełznie nieuważany w zakątach warſztatu ſwego; ci zaś cò kunſztem władaią a nie kunſzt niemi, ci ſławy ſobie, a drugim pożytkow plon obſity nioſą. Ztąd wynikaią rò́żnice, między malarzem, naprzykład, który farby trzeć, zmieſzać one, tudzież pęzlem pociągnąć umie i koła maluie, a Rafaelem, i Ticianem; (*) ztąd rò́żnica między Domoſtheneſem, Ciceronem, i innemi wielu, co lud Rzymſki i Grecki, znaiomością iſtotną praw, i wymową ſwoią dziwili, a patronkiem pracowicie (podług wſzelkich reguł mechanizmu prawności) klicącym ſpoſobiki do przedłużenia, lub zaćmienia ſprawy.

Człowiek z iſtoty ſwoiey ieſt przeznaczonym, aby żył w ſpołeczności; odłączonemi od człowieczeńſtwa namiętności być nie mogą; z tych ſię rodzą owe na wzaiem czynione zamachy, dążące do zburzenia powſzechney ſpokoyności, która tc ſpokoyność, naycelnieyſzą ieſt ſpołeczności ſwobodą; więc nieodbita potrzeba nagliła uſypanie tamy do wſtrzymania nawalnych namiętności wylewow, i Prawa ſtanęły; z czego iawnie wynika, że śladem wſtecz idąc, źrzò́dło Prawa w naturze

(*) *Rafael* z Urbinu, *Antonio Weczelli* nazwany Ticianem, ſławni Włoſcy malarze.

ſię znayduie, tak też mówi Cicero: *repetam ſtirpem legis a natura* „ i dokłada „ *non ergo a Prætoris „edicto ſicut plerique nunc, neque a XII. tabulis ut „ſuperiores, ſed penitus ex intima Philoſophia „haurienda juris diſciplina* „ Więc ani w wyrokach „Pretorow, iak naywiękſza ludzi część czynić te„raz zwykła, ani też w XII. Tablicach iak daw„nieyſi czynili, czerpać trzeba Prawa nauki, lecz „w głębokiey Filozofii „ a taż Filozofia cóż ieſt innego, iak nayrozſądnieyſze ſtoſowanie rzeczy, do potrzeb, i własności natury?

Będę ci, moy Przyiacielu, częſto tego Cicerona cytował, i nim dowodził, ktoż bo iaśniey od niego poymował, ktoż ſię iaśniey, ktoż ozdobniey tłumaczył? Traktacik iego *de Legibus*, powinienby być czytanym, rozbieranym, pamiętanym od każdego, co idzie, czyli to do Sędziowſkiey funkcyi, czyli do Paleſtry; niechby nim, że tak rzekę, przepachnął.

Gdy ludzie w ſpołeczność gromadzić ſię poczęli, i własności poſiadać udzielne, poczuli że zaſady ſzczęśliwości w ogule i w ſzczegulności, wſpieraią ſię na beśpieczeńſtwie oſob, i maiątkow, iako też na utrzymywaniu ſpokoyności wewnętrzney y zewnętrzney. Do uporządzenia dzieła takowego, wſzyſtkiec złonki ſpołeczności poiedyńczo należeć niemogły; bo do ziednoczenia w myśl iedną mnóſtwa umysłow, do uczynienia sforności, zupełney

w wyborze ſpoſobow, przy tak znakomitey różności w kſztałcie widzenia i upatrywania rzeczy, w naturze ſamey niepodobność znaydowała ſię; wykonanie tedy układow maiących doſiągać celu zamierzonego, gdyby każdemu z oſobna było poruczone, ſkutek zoſtałby był zniſzczonym, przez nie zgadzanie ſię w obieraniu środkow. Z tych więc nieprzebytych trudności wzroſt ſwoy wzięła owa ſocialna umowa, uſtanowiona między częścią ſpołeczności, którey dała ſię uczuć potrzeba ſpokoyności i beśpieczeńſtwa, a członkami teyże ſpołeczności, na które włożono obowiązek ſprawowania i utrzymywania oboyga. Przyrzekli iedni (to ieſt część naylicznieyſza) że prowadzić ſię dadzą odtąd powolnie gościńcem ukazanym ſobie od wybranych przez ſię przewodnikow, a ci przyrzekli, że naylepſze wybierać gościńce, będzie to ich ſtaraniem powinnym, i ta ieſt Epoka uſtanowienia Rządow i Rządcow; zrzeczenie właſney woli i poſłuſzeńſtwo, lud Rządcom zapewnił, a wziął od nich wzamian zaręczenie, iż ich ſzczęśliwemi czynić, za święty i żadnym niepodległy wymówkom, mieć będą obowiązek.

Przyſtępuiąc do układu robot ſwoich, muſiały koniecznie ſtanąć na oczach rządzącym dwa główne obiekta, a te były, utwierdzenie ſpokoyności i beśpieczeńſtwa zewnątrz, tudzież i wewnątrz; utwierdzenie beśpieczeńſtwa i ſpokoyności w ogule, tu-

dzież i w ſzczegule. Z pomiarkowania i ważenia mieyſcowych względow ſtoſowanych do położenia, i innych okoliczności kraiu każdego, wynikać miały uſtawy gruntuiące dobroć, i iednoſtayność całego dzieła, i urodził ſię podział naturalny Prawa, na *Publiczne i Cywilne.*

Prawem publicznym zaięte ſą uſtawy, mocą ktòrych zaradza ſię o opatrzeniu ſił wyſtarczaiących do odparcia zewnętrznego nieprzyiaciela, i do poſkromienia nie ſpokoynych mieſzkańcow; należy do tych uſtaw wydział tey cząſtki dochodow, z którey ſię dobrowolnie wyzuwa Obywatel każdy celem ocalenia reſzty, a inſzym ſłowem Podatki i Pobory, należy ułożenie formy obrad, ſtanowienie Praw, krótko mòwiąc, wſzyſtko w poczet urządzeń Prawa publicznego wchodzi, cokolwiek tylko ſię ściąga do potrzeb Rzeczypoſpolitey w ogule wziętey.

Pod ſtraż zaś Prawa Cywilnego oddana beśpieczność własności wſzelkiey, oddana obrona życia i ſławy każdego Obywatela poiedyńczo wziętego. Z przewidzenia przypadkow w tych trzech względach mogących ſię zdarzyć, utworzono zbiór uſtaw przepiſuiących porządek w oſiąganiu ſwey należytości, porządek w ſpoſobach powściągania gwałtow, i ukarania wyſtępkow.

Do wykonania tych urządzeń poſtanowiono dopiero magiſtratow, Sędziami nazwanych, ktò-

rych

rych ſama denominacya ukazuie, iakie być powinny działania; na nich tedy zdano rozeznawanie, i oſądzenie czyli, i iak przypadek, ſzczegulny, urzędownie im donieſiony, ſtoſowanym być ma, i może do ogulney uſtawy, na podobne przypadki ſłużącey?

Zważywſzy ci (którym Prawa układać zleciły Narody) bezliczne inkonweniencye, jakie wyrośćby mogły z ſamowolnego, czyli arbitralnego Sędziow kierowania uſtawami, opiſali obrządek, według ktorego tylko godzi ſię wſtępować do świątyni ſprawiedliwości, i onę wzywać na pomoc, ten obrządek nazwanym ieſt formalnością (*) lub ſądowym Proceſſem; ſą to pobocze, w których Sędzia chodzić ieſt przyniewolonym, aby nię mogł wyſkoku żadnego pozwolić ſobie; ieſt to gościniec dla ſtron lityguiących wytknięty.

Zdarzyło mi ſię nie raz ſłyſzeć utyſkiwania rożne nad niewygodą i ſubiekcyą formalności, nad ſporem wynikaiącym kiedy nie kiedy między ſprawiedliwością (owym celem iedynym praw) a formalnością, lecz krotkie, ale rozſądne zaſtanowienie ſię wyſtarczy na przekonanie każdego o potrzebie i ważności form ſądowych, tudzież na odkrycie nieſłychanego zamętu i ſzkody, któ-

(*) Do formalności należą wſzyſtkie przepiſy uſtanawiaiące formy ſądowe, n: p: *Konſt:* Jakie Trybunał ma ſprawy ſądzić, *Konſt:* o regeſtrach ſądowych, *Konſt:* o apellacyach, *Konſt:* o exekucyach Dekretow, Ordynacya Kocielowſka &c.

re za sobą ciągnełoby uchylenie, lub dyspenso-
wanie się od tychże form.

Sądzić o rzęczach z uczucia naypierwey, lub z tego co nas dolega, zdaie się być zwyczaiem od ludzkiey natury nieoddzielonym, a ta operacya tak iest szypką, iż częstokroć rozum nie zdąży dogonić uczucia na wstrzymanie go od błędu; człowiek naprzykład przeięty niesprawiedliwością nad sobą wyrządzoną, człowiek tkliwy, widząc lub słysząc o popełnieniu gwałtu takowego, co obraża ludzkość i naturę, wygląda w naywiększym dokuczeniu niecierpliwości momentu tego, w którym zbrodnia karę przyzwoitą odbierze, atoli dowiaduie się że ten moment spóźnionym być musi, bo Regestr, z ktorego ta sprawa przed sąd przychodzi, iest mnóstwem wyższych wpisow, czyli aktoratow zarzucony; dowiaduie się, że bywszy przywołaną z kolei ta sprawa, nie iest osądzoną finalnie, bo pozwom czas nie wyszedł, bo Pozew źle położony; słyszy na koniec z ostatnim podziwieniem, że strona ukrzywdzona skaraną została in accessorio, za ciśnienie się do nienależytego Regestru; krew się wtym czułym człowieku wzburza na ten odgłos, piorunuie przeciwko formalnościom, potępia ich wynalazek, zdaie mu się, że sędziowie nierozeznanemi się pokazali, gdy ściśle trzymaiąc się reguły, przewlekli chwile nadgrodzenia skrzywdzonemu straty iego i ucisku, że mogliby byli na czas odstąpić od tych reguł, przyspieszaiąc słuszną po-

ciechę ſprawiedliwego wyroku, oſobliwie gdy iawno ſię pokazuie, że celem praw ieſt ſprawiedliwość. Ale ten unoſzący ſię gorliwie tak zacnemi powodami Obywatel, czaſu ſobie nie zóſtawił do poznania, że właſne go uczucie zwodzi, że litość, ktora go (rozrzezwionego ſzczegulnym przypadkiem) pociąga do życzenia aby nayrychleyſza ſprawiedliwość, z pogardą form, oddana była owemu człowiekowi nieſzczęśliwemu, nad którym ſię użala, ieſt oſtatnią nielitością dla całego zbioru Obywatelów, że ieżeli godziwym być może, raz przełamać uſtanowiony porządek ſądowy, powodem ſpieſznego ratunku ſtrony uciśnioney, wtedy otwieraią ſię wrota dla zuchwałych, i możnych Obywatelow, któremi wpadać mogą na odwrocenie ſprawiedliwości biegu, i na dręczenie ſłabych, w tedy wyrywanie ſpraw z porządku aktoratów, czyli wpiſow, rownie dogodzić potrafi niecierpliwey w żądzach chciwości, wtedy nie uważanie na rok pozwom zawity, i na ſpoſob oddawania onych, wyzuć zdoła w okamgnieniu każdego nieſpodzianie z honoru, z życia, z fortuny.

Celem praw ieſt ſprawiedliwość hurtem wzięta, a nie w rozbiorze przygod, które poiedynczym oſobom trafiać ſię mogą; uczą nas tylokrotnie i prawie codzienne przykłady, że dla iednego przypadku, w którymby ſprawiedliwość w treści ſwo-

iey nie ucierpiała, z uchylenia obrządku sądowego, iest ich tysiąc i więcey, w których bierze się ta dyspensa na iey zgwałcenie, czyli to w usługach powolnych, czyli to w przypodobaniu się owym zuchwalcom, którzy to w samey smakuią przemocy.

Formalność iest tedy rzeczą szanowną z ustawy swoiey, bo iest tarczą przeciw arbitralności, a ta naybardziey szkodliwą iest w ręku tych zgromadzeń, którym wykonanie praw w piecz iest oddane.

Axioma te: *lex presumat Judex nunquam;* zaręką iest naypewnieyszą bespieczeństwa osob i maiątków, i teć to axioma różni sądowe wyroki, w polerowanych stawaiące narodach, od tych co wypadaią w narodach, dotąd w Barbaryi pogrążonych, a w których moc uciskania ludu (samowładnemi bez przywiązania się do żadnych reguł decyzyami) rozchodzi się od powszechnego Tyrana, na Namiestnikow iego.

Gdy stanely Prawa pisane, gdy stanął układ sposobow wprowadzania interessow stopniami do Magistratur, maiących w powierzeniu szafunek sprawiedliwości, urodziła się potrzeba wiadomości oboyga, którą to wiadomość oznaczono nazwiskiem Jurysprudencyi.

Chociaż każdy posiadaiący iakąkolwiek, acz naydrobnieyszą cząstkę własności, w codziennym

znaydować się może przypadku stawania przed sądem, czy to w dowodzie słuszności swoiego posiadania, czy to w odwodzie niesłuszności cudzego wpierania się, i choćby z tey przyczyny każdemu należało być dobrze obeznanym z ustawami Kraiowemi, i sądowym Processem; iednak gdy niedostatek poprzedniczych wiadomości w niektórych, przytym odrywki szczegulnym powołaniom właściwe, nie dozwalaią powszechnie wszystkim takich osięgać wiadomości, iakie są koniecznemi do popierania własnego interessu, podług prawideł Prawa Kraiowego i sądowey formy, musiały się tedy znaleść w narodzie każdym osoby, poświęcaiące wszystkie momenta czasu swego na wydoskonalenie siebie w Jurysprudencyi, częścią aby mogły (zawołanemi będąc do sprawowania sądowych urzędów) zadosyć czynić wiadomie powinnościom swoim, częścią aby się stały zdolnemi do mówienia przed sądem, i mieniem i w przełożeniu interessów tych Obywatelów, którzy do ich ucieкaią się pomocy, iako Prawa wiadomych.

U Grekow i Rzymian nayzacnieysi, naymożnieysi w tych Państwach mężowie, brali na siebie obronę i zastępstwo wspólobywatelów swoich, rzecz czyniąc od nich u sądow, a tym sposobem wciągali ich w obowiązki sobie, i mnożyli liczbę swych Przyiacioł. Ci gdy im się poruczali w klientelę,

obierali ich dla ſiebie za Patronow. (*) Klient powolność przyrzekł Patronowi w każdych zdarzeniach, Patron Klientowi pomoc i wſparcie zabeſpieczał, przyimuiąc na ſiebie obronę iego ſądową. Ci naypierwſi w Oyczyźnie ludzie uſiłowali popiſywać ſię z znaiomością Prawa dokładną, wymowę wygładzali z naypilnieyſzym ſtaraniem, nawet poſtawę ciała, i geſta wſzyſtkie ſtarali ſię układać w ſpoſob nayprzyiemnieyſzy. (**)

(*) Nie inna ieſt origo denominacyi Patrona, pod którą w Polſzcze znaiomemi nam ſą Prawnicy zawiaduiący intereſſami ſtron rozprawuiących ſię po rożnych ſubſelliach. Adwokatami nazywać tych, co u ſądu od ſtron ſtawaią, ieſt zwyczaiem prawie powſzechnym wſzędzie, krom w Polſzcze; tak ſię zaś zowią od ſłowa Łacińſkiego *advoco*, z przyczyny, że używanemi bywali od ſtron, lub od Urzędu, *advocatione facta* kiedy od ſtron, *advocatione iniuncta* kiedy od Urzędu.

(**) Wſzędy w dawnych Autorach ukazuią nam ſię ślady, że ſtarożytni wyſzukanie dbałemi byli w ſpoſobie powierzchownym pokazywania ſię, czyli to mówiąc w zgromadzeniach publicznych, czyli urzędową iaką odbywaiąc ceremonią; z tey przyczyny Oratorowie rzecz czyniąc do Poſpólſtwa, mieli zawſze przy ſobie dwóch muzykantów nazwanych *Fonaſci*; Ci ſkoro poſtrzegali że Orator z tonu ſpadał, dęli w ſurmy ſwoie do ciągłego wabiąc go tonu. Czyż nie należałoby życzyć, aby dla naſzych Oratorów zabieraiących głoſy tak częſte, i tak czcze, na Seymach, i dla owych (w tymże zbiorze niedogotowanych mędrków) co ſię uſtawnie wyrywaią z mową, powiedzianą z wſzelką ſatysfakcyą miłości własney, bez względu na znudzenie ſłu-

Nayſzacownieyſze wzory Kraſomówſtwa zoſtawione nam od Cycerona w dziele ſwoim pod tytułem: *Orationes*, nic innego nie ſą iak Indukty i Repliki. Znana była w ſtarożytności i ſądowa addycia Patrona; przydawanemi bywały ſtronom naypierwſze oſoby, co świadczy w Kſiędze wtórey liſt iedenaſty Pliniuſza piſany do Arriana; „ *Marcus Priscus* uciążliwie rządziwſzy Afryką za czaſow Prokonſulatu ſwoiego, zoſtał oſkarżonym od Afrykanow; przydano im za Patronów Pliniuſza i Korne„lego Tacita „ *ego & Cornelius Tacitus adeſſe Pro„vincialibus juſſi*„ (*)

Fundamenta Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey wſpieraiące ſię na męſtwie, na cnocie, na obyczaiach, podkopywać zaczęły nieznacznie zbytek, gnuſność, polubienie cudzoziemſkich zwyczaiow; śmiałych Obywatelów nieſpokoyne, i chciwe Panowania umyſły, łudziła okazuiąca ſię zewſząd łatwość do uſkutecznienia ſwych zamiarow; ſkłonnych iuż i przygotowanych do zepſucia Ziomkow,

---

chaiących, czy nie należałoby, mówię, życzyć aby Rzeczpoſpolita koſztem ſwoim trzymała mocnego tchu trębaczow przy Seymowym ſtoiących Marſzałku, dla zagłuſzenia Jchmościow gdy o głos proſzą.

(*) *Marcus Priſcus accuſantibus Afris, quibus pro Conſule præficit; omiſſa defenſione judices petiit, ego & Cornelius Tacitus adeſſe Provincialibus juſſi. Plin, Ep. XI. Lib: II. ad Arria:*

dokonać ſtarali ſię wſzelkiemi fortelami; wſzędzie tedy intryg ſprężyny naſtawione, wſzędzie widzieć było rozſypaną rzeſzę owych uſłużnych exekutorow naygorſzych zamyſłów, którzy to po zdeptaney uczciwości drą ſię do ſzczęścia i promocyi; tych było robotą zarażać ſerca młodzieży, wydawać przed niemi na pośmiewiſko obyczaie, i ſtarożytną Przodków cnotę; używaiąc takowych ſpoſobow, broń nayhartownieyſzą odbierali Narodowi, aby tym powolniey ſzedł pod iarzmo. Tę wielką impreze do ſkutku przywiodł Juliuſz Cezar, ſam wprawdzie poſzedł w ofiarę Oyczyźnie, rażony ręką gorliwych bardziey niż przezornych wielbicielów uſtaw dawnych, i wolności. (*) Zginął Cezar, lecz Rzym w pętach zoſtał ſię, dla czegoż? bo ten przypadek iuż osłabione i zwiędłe duſze zaſtał w Narodzie, bo zniewieściałość (**)

(*) Błądziłby Polak każdy, któryby (wſpieraiąc ſię na przykładach Bruta i Kaſſiuſza) rozumiał, że przywiązanie z uprzedzeniem do dawnych uſtaw, ieſt ſamo przez ſię cnotą, nic bowiem mędrſzego wymyśleć nie można nad formę Rządow Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey, a nic gorſzego iak ieſt i była zawſze, forma rządu Rzeczypoſpolitey Polſkiey; Rzym zginął z formą rządu ſwego, za zgubą chybá rządu ſwego Polſka powſtanie.

(**) Fraczki, Fryzurki, Kapotki, Karytki na reſſorach, odwyknienie od konia, od broni, zaniechanie po ſzkołach i na ziazdach zwyczaiu bicia ſię w palcaty, i innch ćwiczeń Rycerſkich.

odebrała była tęgość umysłom, bo narod już nic nie żądał, iak tylko *Panem & Circenses*, dostatki i roskosze.

Pod prętem żelaznym, ktòrym Cesarze (*) ludem kierowali, uginali się wszyscy z podłością, nikt prawie nie śmiał oświadczać się iawnie z miłością dla cnoty, a to unikaiąc od niebespieczeństwa, odkrycie bowiem do niey skłonności iakieykolwiek, brane było za przymòwkę, i pyszne popisywánie się z skarbem, rażącym swym blaskiem tym bardziey oczy Monarchy, że go sam nie posiadał. W owym czasie, przymiotow zalety godnych nieznano krom podchlebstwa, i posłuszeństwa ślepego; w zwoływaniach iednak niewolniczego senatu, i pospòlstwa obarczonego zewsząd, zachowywano dawnych obrządkow postać iedynym końcem omamienia ludu, ktòry to lud omamiać, już było pracą niepotrzebną. W tych iednak zgromadzeniach, iak w gmachu spróchniałym, odzywały się czasem słabe i ostatnie ięki rzetelney uczciwości, wnet przyt'umione podłości okrzykiem. Nie mogła pewnie świątynia Themidy (**) odgrodzić się od zarazy powszechnie panuiącey,

---

(*) w Liczbie Cesarzow Rzymskich mało ich iest nader, którzyby nie rządzili w principiach naytwardszey tyranii; Titus, Traian, Antoninowie, których Imiona pamięć ich cnot uwiecznia, iakże krótki poczet składaią?

(**) Themis, Bogini sprawiedliwości.

wdarła ſię ona i tam gwałtownie; Trybunały przeſtały być mieyſcem wydziału ſprawiedliwości każdemu, podług praw i form przyiętych; kabały, chciwość, boiaźń, fawor, parcyalność rządziły wyrokami, wzdychał lud czaſem nad tym uciſkiem, ſarknąć nie pozwalał ſobie, mieniąc że mu iuż ſił do tego nie ſtarczy. (*)

Przenieſienie Stolicy z Rzymu do Carogrodu, (przez co odſuneła ſię władza od punktu, zkąd nayzręczniey doſięgać mogła brzegi Państwa, i ſzybko zaradzać złemu) było to krokiem nie uważney polityki Konſtantego Wielkiego; podział Ceſarſtwa między dziećmi Theodozyuſza, rozrywaiąc ſiły na dwie części, oſłabił obie; zewſząd wątliły ſię rządowe zaſady, a w ſamych rządach źrzódło wſzelkich nieſzczęść znaydowało ſię. Hiſtorya Wſchodniego Państwa ſtawia nam przed oczy ſmutny widok okrucieństw i gwałtow, popełnionych z wzgardą wſzelkich nayſzanownieyſzych względow; haniebne narowy wraz z panuiącym Tron zaſiadły, zkąd lecąc potokiem, wſzyſtko ſwą zaymowały zarazą. W pośrzod tych chwil niepogodnych zachciało ſię Juſtynianowi mieć to Imie, że pomyślił o porządnym układzie Prawa; zdał to ſtaranie na Trebonania, ktòry dobrawſzy ſobie kil-

---

(*) Znayduią ſię zawſze ſiły w Narodzie, byle chęć dobrze czynienia one rzeźwić chciała.

ku Juriſkonſultow, uzbierał ciągiem, dawne uſtawy Rzymſkie, przypiſki dodał do nich, i utworzyłto dzieło, ktòremu tytuł: *Corpus Juris Civilis Romani*, alboliteż *Codex Juſtiniani*, nazwiſkiem Ceſarza ſzczycąc robotę; Ceſarz zaś nic innego w tym zamierze nie ſzukał, krom pròżney chwały z uwodzenia wſpółżyiących i potomności, udawaniem troſkliwych niby ſtarań, o wſzyſtkie rządowe części.

To dzieło zwyż wzmiankowane było w użytku ſamym niedokładne, gdyż rząd, obyczaie, i ludzie, dla których owe uſtawy pierwiaſtkowo utworzone były, bieg czaſów zmienił; ſtało ſię zaś ſzkodliwym przez nieſłychane mnóſtwo zawiłości wyniknych, częścią z wątpliwych wyrazów textu, częścią z ciemnych obiaśnień, ktòre w niezmiernych foliałach ſpiſali Juriſkonſultowie; pienność ſię tam ſkwapliwie wgnieździła, i z poſzrod tey oćmy wichrzące ſwoie wydawała wyroki. W naywiękſzey części Kommentaryuſzow nad Rzymſkim Prawem Cywilnym, znayduie ſię prawdziwy umyſł rzeczy tak ſłowami zarzucony, że wydobyć go z pod nich nie można; w liczbie piſzących Autorow mnóſtwo ſię znaydowało takich, którzy dowcipu i głębokości dowody zaſadzali bardziey na wyſilonym naciąganiu ſenſu ſłów, i naywykwintnieyſzym onych tłumaczeniu, niżeli na proſtym wykładzie rzeczy.

We wſzyſtkich prawie Europy częściach niegdyś Rzymſkiemu podległych panowaniu, późniey zaś w podboy poſzłych różnym Narodom, Prawo Rzymſkie było w używaniu, łącząc do niego ſzczegulne uſtawy, każdemu z tych Narodow z oſobna ſłużące. Kraie ſkładaiące dziſiay Państwo Polſkie, że nad ſobą ani władzy znały Rzymu, ani żadnych między nim, a ſobą zbliżaiących związkow, Rzymſkim Prawem nie były nigdy rządzonemi. Hiſtorya nam opowiada, iakim rzeczy zwrótem wzraſtały do kupy, cząſtki całkowitość Oyczyzny naſzey teraz ſkładaiące. Rzec można, że aż do XIIgo. prawie wieku nic innego tu nie widziemy, iak walczące między ſobą małe Hordy Skitow, z których iedna drugą pochłania ſzczęściem, albo zręcznością Herſzta ſwego; orężem rozwiązuią ſię kweſtye i ſpory; pod zasłoną niewiadomości wſzyſtko ukryte leży. Od panowania dopiero Kazimierza Wielkiego poczyna mięſzości nabierać rząd Kraiowy, i ſyſtema uſtanawia ſię iakiekolwiek; pod rządem Wielkiego Człowieka każda rzecz noſi na ſobie znamie wielkości; tey prawdy ieſt dowodem Panowanie KAZIMIERZA, nic nie było o czymby on nie pomyślał przeważnie; w tey liczbie nie przepomniał urządzenie administracyi ſprawiedliwości, i w tey dokładności był ten zamiar przywiedzionym do ſkutku w iakiey tylko światła owego wieku, i inne zatrudnienia

rządowe, Monarſze dozwalać mogły; on pierwſzym Prawodawcą Polſki nazwać ſię może.

Prawa Ciwilne w świeżo po nim naſtępnych ſtanowione czaſach, nigdy w ogulnym związku tworzonemi nie bywały, lecz dorywczo, i zaradzaiąc prawie ſamey tylko okoliczności, którey przykrość w owym punkcie uczuć ſię dawała, aż dopiero ukazał ſię STEFAN BATTORY; iego umyſłem rozgrzane umyſły wielkich ludzi, których on poznawać i używać umiał, w pomoc poſzły wykonania zbawiennych iego dla ludu, nad którym panował, chęci; w kſztałt nieodmienny wprawiono naywyżſzą Kraiową Magiſtraturę; był ten kſztałt może w owym wieku naylepſzym, iednak baczne oko rządu byłoby mogło poźniey (miarkuiąc rzeczy według odmian czaſow, i okoliczności) poſtrzeżone poprawić niedoſkonałości, i ulepſzania w początkowey uczynić uſtawie, lecz naynieſzczęśliwſzym dla nas loſem, chciwość, i mniemany intereſs własny, uſtawnie przymrużone trzyma oko rządowe, i otwierać mu ſię nie daie. Jednak pomiędzy tyle innemi wadami ſądowości naſzey ta ieſt, że rozrzucone ſą po Woluminach Konſtytucyi Seymowych, iak te Prawa, podług których rozprawuią ſię ſtrony, tak i tę, które ſą prawidłem poſtępowania dla Magiſtratur.

Pilnieyſzą doświadczyła dbałość w tym tu względzie Prowincya W. X, Litt: gdy miała ſokie dany

Statut, który mądrym zbiorem ieſt zaiście Prawa Cywilnego, i tym iedynie Statutem ſądząca ſię Litwa, niektòre poźniey przydane licząc prawa, dociągnela do naſzych czaſów, w ktòrych *non ſolum malis ſed etiam legibus laboramus.*

Lecz poſtrzegam, że zamiaſt dania W. M. Panu odpowiedzi na zapytanie iego, względem ſyna idącego do Paleſtry, zapuściłem ſię w racyocynacye, i podobno hiſtoryą Juriſprudencyi zacząłem kryśleć; taby ſię w liście pewnie nie zmieściła; widzę że mnie unioſł związek koniecznie znayduiący ſię między rzemiosłem, a rzemieślnikiem; wracam ſię teraz do obiektu pierwſzego kweſtyi W. M. Pana, i moiey odpowiedzi.

Ze Paleſtrant w wyſokim ſtopniu poſiadać powinien wſzyſtkie cnoty moralne, ieſt rzeczą aż nadto dowodną, że ſumnienie delikatne i boiaźliwe, ſzczegulną być ma ſtanu iego oznaką, i w tym zawodności żadney nie maſz, Lecz te *principia* (przez uczciwą nabyte edukacyą) przynoſić każdy ieſt obowiązanym do iakieykolwiek bądź Profeſſyi wybor go właſny i zdatność ciągnie; ale chcąc *directe* wpadać w myśl twoią, mòy Przyiacielu, względem ſpoſobu prowadzenia młodego człowieka idącego do Jurydyki, naylepiey podobno uczynię, gdy ci pokażę, iak nie ma być prowadzonym, i czego mu ſię ſtrzedz należy.

Zwykle w Kraiu naſzym po ſkończoney ſzkolney Edukacyi wyſyłaią Rodzice ſynow ſwoich na u-

częſzczanie w mieyſcach, gdzie ſię Juryzdykcye ſądzą, iednych końcem przeyrzenia ſię w Jurydyce, i nabycia w oney potoczney wiadomości, aby umieli bronić fortuny od napaści nieſłuſznych, i do ſądowych ſpoſobili ſię urzędow; drugich, aby Jurisprudencyi profeſſyą wzieli na ſiebie; pierwſze z wyż rzeczonych oſob ſą to Panięta, ktòrych za uproſzeniem Rodzicow bierze z ſobą Deputat, Oycowſki Przyiaciel, i wiezie na aſſyſtowanie i przypatrzenie ſię Trybunałom, alboli też czaſem na właſną wiarę wyprawionemi bywaią. Jednak Magiſtratura, oney forma, działania, i reguły podług ktòrych rzeczy ſię dzieią, ſą to te, którym ſię Panicz naymniey przypatruie, nie wiadomy i nie chcący wiedzieć, iak mieſzać trzeba *utile dulci* (pożytek z roſkoſzą) zaiętym ieſt ſzczegulnie zamętem rozrywek, do ktòrych wielkie ziazdy ſą pobudką; czaſu dzielić nie umie, bo pewnie znalazłby go cząſtkę, na obeznanie ſię z prawami, i trybem ſądowym; przeiazdżki uſtawne, nikczemne zatrudnienia, i gry nałog ſzkodliwy, nie takby go całego zchwytały.

Tym wzorem poſtępuiąca ſobie młodzież, mało pamięta, że czas naſtąpi, w ktorym czy z ochoty uſługi publiczney (co iedynym być by powinno powodem podięcia ſię funkcyi każdey) czy z okoliczności, idąc do Sędziowſkiego doſtoieńſtwa, ſtanie na tym ſtopniu bez wiadomości żadney ku ſprawowaniu tego tak ważnego urzędu, potrzebney.

Mòwmyż teraz o edukacyi młodzieży tey, ktòrą do professyi Prawniczey applikuiącą się mieć chcą Rodzice; zupełnie mi się przeciwnym zdaie użytkom wszelkim sposob niemi dyrygowania; nayprzod ta młodzież pod niczyim nie zostaiąca dozorem, samopas błąka się, nayczęściey rozpustą, nie zaś uczeniem się Prawa zatrudnia się, dłużki robi, i karty Faraonowe pilniey daleko przy Bankowych stolikach przewraca, niż Statutowe; nakoniec wydoskonalenie się w Professyi Palestranta, żadna okoliczność łatwym nie czyni, wszelka w niey wiadomość przez długi i pracowity zwyczay tylko nabywa się bez przewodnictwa reguł, których nikt nie uczy, a ktòrych nauka skracałaby wielce i czas i robotę. Praktyka sądowa prowadzi u nas do Theoryi, gdy się przeciwnie dziać by powinno, więc chciałbym aby do Palestry destynowany młodzian oddanym był pod dozor Mecenasa dobrze zafundowanego w publiczney opinii, z rzetelności charakteru, i biegłości w prawie; ten niechby miał sobie udzieloną władzy część potrzebną, do strzeżenia obyczaiow, do powciągnienia od złych nałogow, do przytrzymywania do pracowitości powierzonego sobie młodzieńca, co wykonanym być skutecznie nie może, ieżeli nie będą zgodzonemi stoł, i stancya dla niego, u tego, albo z wiedzy tego Mecenasa, przy ktòrym zostawać ma na applikacyi; niech by iemu do rąk oddawali Ro-

dzice,

dzice, lub Krewni pieniądze rocznie wyznaczone na utrzymywanie młodziana; a według ſtopnia ufności, przez dobre poſtępki ziednaney, ściśle albo z większym zabeſpieczeniem wglądał by dozorca w expens Applikanta, i uczciwemu by doſtarczał. Słowem, niech zna ów młody człowiek, że ieſt pod rządem, niech powiękſzenie, lub umnieyſzenie wſparcia od Rodzicow i Krewnych, ſkutkiem ſię ſtanie iedynie dowodu obyczaiow dobrych, i pilności zaświadczonych przez owego Mecenaſa; przy którym znaydować ſię będzie. Teraz co do ćwiczenia ſię w profeſſyi ſamey, życzyłbym, żeby iuż więkſzość Prawnikow naſzych przeſtała mechanicznie tylko ſprawować rzemioſło ſwoie. Z tego powodu ſądziłbym rzeczą potrzebną, aby porządkiem zakładane bywały fundamenta wiadomości prawnych, ktòre dotąd zwyczaynie nabywała młodzież, przez pracowite tylko przepiſywanie tranzakcyi i dokumentow, i ſzperanie w Kſięgach Grodzkich i Ziemſkich; przez co ginął z oczu dla nich ogulny zamiar Praw, a nabywał ſię nałog wpatrywania ſię w też Prawa w ſzczegule przepiſywanych, lub wykwerendowanych przez nich przypadkow. Temu zaradzaiąc chciałbym (partykularniey teraz mówić będę do W. X. Lit:) żeby Mecenas młodego Applikanta maiąc w dozorze, łączyć mu kazał teoryę, ktòra w ſobie zawiera naukę reguł kunſztu, z praktyką, ktòra nic nie ieſt

F.

innego, iak przystosowanie i używanie tychże regul; a to tym sposobem: Historya kraiu każdego Historyą rządu w sobie zawiera, i przemian w tymże rządzie nastąpionych; więc niechby przynaymniey zaczął Applikant od czytania *Zbioru Historyi Polskiey* przez X. Wagę, *Przypadkow Królestwa Pol:* przez X. Albertrandego (*) i *Zebrania wszystkich Seymow, i Praw Polskich, ad Statum ściągaiących się*, przez Stanisława Burzyńskiego niegdyś Kasztelana Smoleńskiego wydanego. To mu dostarczy generalne poięcie stanu i dzieiow oboyga narodow. Jak doydzie do panowania Stefana Battorego, niech przeczyta Konstytucye 1581. i obezna się z formą Trybunałom W. X. Litewskiego pierwiastkowo daną; potym niech mu będzie nakazano wybierać z Konstytucyi poślednich W. X. Litt: służących, te Prawa, ktore stanowionemi były w względach Prawa ciwilnego od Epoki ufundowania Trybunału, do Epoki publikacyi Statutu. Doszedszy do tego punktu, niech Statut czyta pilnie, excerpta niech ro-

---

(*) Tamy przez to nie kładę, obszernieyszey ciekawości młodego Jurysty, chcącego bardziey ieszcze zgłębiać Historyą Kraiową, czytaiąc Kroniki nasze. Mniey iednak zastanawiaiąc się nad woiennemi przypadkami, iak nad temi, co się ściągaią do odmian rządowych, do wzrostu następnego Praw, i Magistratur; z czegoby za czasem dostać nam się mogło dzieło iakie o umyśle, o wadach i poprawie Praw naszych.

bi, treść wyciągaiąc dla siebie z nayczęściey potrzebnych i naygłownieyszych w każdym Rozdziele Artykułow, iak to naprzykład z 4go. z 7go z 11go. z 14go. Mecenas zatrudniać się będzie naglądaniem, czyli porządnie pracuie Applikant, rozpatrywaniem się w iego robocie, poprawieniem, i doradzeniem. Zdaie mi się, że iuż słyszę głos nie iednego Mecenasa mòwiącego: „ *pię-„kna to myśl, ale zkądże mi czas na to wystarczy ,tyle maiąc na głowie interessow?* Ta wymòwka cale nie służy, bo moment ieden na to wystarczy rozumnemu, i wiadomemu Mecenasowi; a ia tylko do takich chciałbym mieć młodzież oddawaną. Przeszedłszy Statut, ktòry *iterum iterumque* wartować, i w pamięć wrażać należy, niech poźnieyszych Seymòw Prawa Ciwilne *ex voluminibus legum* aż do naszych czasow wybiera.

Książka świeżo wyszła, pod tytulem: *Proces sądowy przez Pana Umiastowskiego* wydana, dokładną dostarczy wiadomość o formalności. Tym wzorem umieści mu się w głowie coś porządnieyszego nad to, co zwyczay applikowania dotąd praktykowany ziednywać mògł: Argumenta do pisania Produktow i Replik niech dawane bywaią młodzieży, dla włożenia się, i dla przyniewolenia ich do reflexyi, i rozumowanego układania rzeczy. Przestrogi im w tey mierze naybardziey te będą potrzebnemi, że zaleta pism (osobliwie Jury-

dycznych) od iaſnego wyłożenia, nie od długości zawiſła; ten bowiem próżnych ſłow naciſkiem rzecz nadſtawuie, któremu albo zbywa na przyczynach dobrych, albo na ſpoſobności złożenia myśli w ſzykowny porządek. Kogo Bog obdarzył w talenta, komu applikacya doda Praw znaiomości, ten intereſſu nierozwlecze w nudnych a nic nie probuiących wyrazach: *Ignorantia legis litigioſa eſt non ſcientia.*

Próżno, wolą i naleganiem ſtron exkuzuią Juryści długość nad miarę piſm i mow ſwoich. Przyrównywać można wybornie lityganta do chorego, a Juryſtę do Doktora: chory opowiada Doktorowi dolegania ſwoie, a ten go leczyć powinien według reguł ſwego kunſztu, i znaiomości; którą w nim poſiada, a nie według żądania choruiącego. wyborem lekarſtw prawnych, tak iak i fizycznych, leczącemu rządzić należy, a nie oddaiącemu ſię na leczenie.

Jeżeli zaś obſzerność długiego mówienia bierze ſię w ſpoſob przewłóki, i wybiegu, to ſię znowu z charakterem zgodzić nie może.

Jako każda materya ma gatunek Elokwencyi ſobie przyzwoity; tak Elokwencyi ſądowey ſzczegulniey ſłuży powaga, iaſność, i zwięzłość; ſadzenie ſię na koncepta, i wykwinty w myślach, i w ſłowach, nie przyſtoi godności rzeczy traktuiących ſię.

Doradzałbym każdemu applikuiącemu ſię do Jurisprudencyi, ćwiczenie ſię w łacińſkim ięzyku, aby mogł wzory wybierać z Klaſſycznych Autorow, i z Kſiąg wybornych tym ięzykiem piſanych od ſławnych Juriskonſultow. Arythmetyki dokładną wiadomość poſiadać koniecznie należy Juryście, dla ułatwienia rachub wpływaiących w ſprawy; a ta wiadomość do tego punktu ieſt zaniedbaną, że zdarzyło mi ſię nie raz widzieć Patrona zaſtanawiaiącego ſię nad przeczytaniem liczby w Produkcie lub Replice znayduiącey ſię. Juryſtom Litewſkim ſądzę być potrzebną iakąkolwiek znaiomość Praw Koronnych, Proceſſu Sądowego Koronnego, i Aryng Dokumentow rożnych, co *vice verſa* Koronney Paleſtrze doradzam.

Wiadomość ięzykow żyiących, mianowicie Francuzkiego, nie będzie mu niepożyteczną, choćby daley nie poſzedł, iak do zrozumienia Kſiąg do iego Profeſſyi ſłużących; zgromadzaiąc bowiem zewſząd światła, naypewniey ſiebie ſamego oświecić można, i wykorzenić prewencye: nierozſądek chyba i leniſtwo wzgardzać mogą, i lekce ważyć pomnożeniem znaiomości.

W ogulnym umyśle Prawodawſtwa, i w Prawach rożnych Pańſtw rozpatrzywſzy ſię, może Jurisprudent tym lepiey zrozumieć umyſł praw własnych, dopomodz do ich poprawy, i poznać, że Syſtema Europy nie ieſt ułożone iedynie *ad men-*

tem ordynacyi Kociołłowſkiey i *Coæquationis jurium*, że *omnis ſcientia* w nich ſię nie zawiera, że znać powinien *quo ad literam*, co ſię w nich znayduie, ale znać przytym i coś więcey.

Młodzież Paleſtrantſka zręczność mieć może (pod czas Wileńſkiey Kadencyi) frekwentowania w Szkole głòwney, lekcyi Prawa Ciwilnego i Kanonicznego, których wiadomość zbyteczną nigdy dla nich nazwać ſię nie może. Między tylą innemi przyczynami, łatwość dla młodych Paleſtrantow ćwiczenia ſię w naukach Profeſſyi ich przyzwoitych, byłaby nie poślednią do życzenia, aby odtąd iuż na zawſze ſądziły ſię Kadencye Trybunałow Głow: W. X. Litt: w iednym Mieście Stołecznym Wilnie, które *in meditullio* prawie znayduiąc ſię Prowincyi, ściągałoby Obywatelow maiących intereſſa, iak do centralnego punktu, równie od wſzyſtkich obwodu części oddalonego; uſtałyby niebeśpieczeńſtwa i ſzkody wynikaiące z przewozu papierow z iednego mieyſca na drugie, uſtałyby i oſzukania, do ktòrych ten przewoz pretextem ſtać ſię może; iużby ſię żaden dokument ani zawieruſzył, ani zginął. Miaſto choć iedne przynaymniey mogłoby przyiść do lepſzego ſtanu, i Obywatele fundowaliby ſię w porządki, maiąc na oku ciągłe pożytki wypływaiące z pewney bytności znaczney liczby oſob nieprzerwanie mieſzkalnych.

Te napomknione w krótkości myśli, gdy pod obſzernieyſze poydą wyrobienie, mogą dać pochop do utworzenia doſkonałey planty Jurysdyczney Edukacyi.

Dziwowałem ſię nie raz mocy, którą nad ludzkim umysłem miewaią uprzedzenia, i opinie z uſt do uſt idące, bez zaſtanowienia ſię nad niemi, iako te naprzykład: *że Paleſtrant choć dobry, nigdy dobrym Sędzią być nie może*. Utrzymywać takowe mniemanie, ieſt to iedno, co mówić: *że dobry Krawiec, nigdy dobrze ſukni nie ſkroi*. Paleſtrant ieżeli dobry, muſi być koniecznie dobrym Sędzią, bo do rozſądku czyſtego łączy znaiomość prawa, którey (że tak rzekę) cząſtki drobne bardzo poſiada większość osob zaſiadaiących w Magiſtraturach naſzych. Mówią zwyczaynie na poparcie tego zdania, że Patron wdrożony zawſze tylko mówić za iedną ſtroną, przywyka do parcyalności, ale ta parcyalność w nałog ſię obrócić nie może, ſkoro przeſtaie oney przyczyna; w ten czas i owſzem trafność rozſądku podaie mu ſpoſoby do przekonania ſię o prawdzie, a znaiomość Jurisprudencyi łatwe mu czyni doſtrzeżenie prawnych wybiegow: więc cnotliwy i rozſądny Juryſta muſi być koniecznie lepſzym Sędzią od cnotliwego i rozſądnego Obywatela, który *ex crudo* idzie do Sędziowſkiego urzędu.

Odezwie ſię na to uprzedzenie: czemuż tedy wi dziemy praktyki tak częſte wybornych Juryſtow, Sędziami potym naygorſzemi ſtałych ſię? zapewne nikt ſię w nich nie wpatrzył dobrze w owym czaſie, gdy ſię Patronizacyą lub Agencyą bawili; albolitеż żadna nie zdarzyła ſię okoliczność, w ktoreyby ſię wydać z tym mogli iawnie, że im muſiało zbywać (nawet w porze naywiękſzey ich wziętości) czyli to na cnocie, czyli na rozſądku, czyli na iſtotney praw wiadomości. Stroią częſto żarty z Juryſtow, lecz ktoż temu winien? oſoby, nie profeſſya; ta ſama z ſiebie naywiękſzego warta uſzanowania: atoli przewrotność, nie wiadomość, chciwość oſob każdego ſtanu, może z czaſem i dla ſtanu zniżyć poważanie, ktòre wnet zakwitnie znowu, gdy liczność ludzi ſkładaiących zgromadzenia nie dopuści do ſpołeczności ſwoiey przychodzące z zarazą ſubiekta, a zarażonych ſię pozbędzie, i w zachowywaniu naydelikatnieyſzych *principiow* honoru i uczciwości ſzkrupulatną ſię pokaże. Uprzedzenie między naſzemi Jurisprudentami powſzechnie panuiące ieſt to, że im czaſu wcale nie ſtarczy na udzielenie publico myśli ſwòich nad prawami naſzemi Ciwilnemi, i na wyſzukiwanie ſpoſobow ulepſzenia onych, i ſkròcenia Sądowego Proceſſu. Zagraniczni Juryści pewnie tyle intereſſow maią ſobie powierzonych, ile naſi mieć mogą; iednak wieleż to dzieł

ſzacownych z pod ich piora wyſzło? wiele ich wydał Kanclerz Francuzki *Dagieſſo*, *Prezydent Monteſkiu*, *Blakſton*, Patron ſtawaiący w Sądach zadwornych Angielſkich. Byłby wart ſprawiedliwey wdzięczności ten u nas iak Koronny tak Litewſki Juryſta, ktòryby przebiegłſzy *Volumina legum* i Statut, wyplenił z nich obſoleta, i wſzyſtko to, co poźnieyſzemi znieſione ieſt prawami; a wydał *Corpus Juris Civilis* z tych praw iedynie zebrane, które ſą w używaniu: (*) bardziey ieſzcze ten coby Proceſſ Kryminalny wziąwſzy pod uwagę, podał *publico* myśli do lepſzego ułożenia takowego Proceſſu, ważąc każdą okoliczność na ſzali ludzkości, ſkombinowaney z powſzechnym beśpieczeńſtwem. Spoſob expedyowania Aktow Urzędowych, i wynalezienie śrzedniego terminu między niedokładnością onych w W. X. Litt: a nie ſkończonym ich przedłużeniem w Koronie, warte ſą zatrudnić Jurisprudenta. Wiele ieſt krom

(*) Ta praca, lubo ſię zdaie na pierwſze weyrzenie wygodzie bardziey ſłużąca iak pożytkowi, iſtotną ſwoią miałaby korzyść w tym, że częſtokroć zdarzyć ſię może, oſobliwie po niżſzych ſubſelliach, iż Patron zacytuie Prawo znieſione poźnieyſzym, o którego znieſieniu nie doczytał ſię, ani Patron ſtrony przeciwney, mniey od pierwſzego pracowity lub wiadomy, ani ſam ſądzący; przez co ſtać ſię może, że wyrok nieſłuſzny wypadnie przy naylepſzey intencyi dogodzenia Prawu.

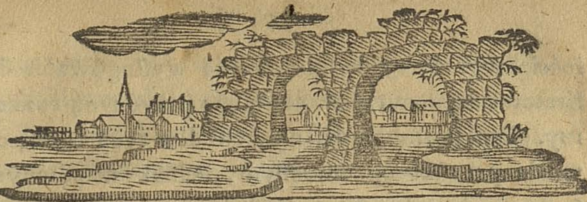
tego innych punktow ważnych, ktòre tu wytykać wſzyſtkie, nie ieſt rzeczą moią. Nie zawodną to ieſt prawdą, że kto ma ochotę do pracy, znaydzie zawſze czas do niey, rozrządzaiąc każde momenta ſwoie w układzie dobrey Ekonomiki.

Zdania moie w tey materyi, w którey mnie ſię teraz radziłeś, poddaię zupełnie rozſądnemu doświadczeniu twoiemu w tylu rzeczach.

Pewien ieſtem, że w ſąſiedztwie twoim znaydzie ſię wiele takich, którym ten układ Edukacyi Paleſtrańtſkiey wcale ſię nie podoba, i którzy rzekną „ na co to te wymyſły? mieliśmy Paleſtran„tow i dobrych bez tego wſzyſtkiego, nie będzie „nam zbywało na nich *usque ad conſummationem „ſæculi.* „ Wcześnie cię przeſtrzegam, że z Logikami tak gruntownie biorącemi rzeczy, wdawać ſię w argumentacye rzeczą ieſt próżną, i darmo na ſkonwinkowanie ich pierſi nie pſuy ſobie: bo rozum rozumem ſię tylko poymuie; w oczach zaś tych Ichmościow, *Sapientia hujus mundi ſtultitia eſt.*

Nim zaś wyprawiſz ſyna w ten zawod, do którego ſię gotuie, dobrze mu natrzyi uſzy tą nauką; że nadewſzyſtko ſumnienia ſzanować z naywiękſzą oſtróżnością Bóg mu nakazuie; a iak uſłyſzy chwalonego Paleſtranta z tym wyrazem „ *day go katu iakiż obrótny* „ zamiaſt żeby ſię miał ſtarać zarabiać na takowy Panegiryk, niech twoy ſyn

unika od przyczyn podobney pochwały; zapewne ſzalbierſtwem, i wichrzeniem ona ieſt ziednaną, zapewne zaparciem ſię miania gotowości do ſprawy, zapewne ukryciem papierow, wymyślaniem niepotrzebnych *acceſſoriow*, zapewne wynalezieniem wſzelkich ſpoſobow do uniknienia rozprawy, gorſzych niewſpominaiąc rzeczy. Nawet przyięcia widocznie nie ſprawiedliwego intereſſu niechay ſię ſtrzeże. Mòw mu, Przyiacielu, że takim gościńcem ſię puſzcza, ktòry go doprowadzi albo do wielkich w oczach Boga i ludzi zaſług, lub też ſprawiedliwie uczyni go obrzydłym Bogu i ludziom.



LIST CZWARTY

DOSWIADCZYNSKIEGO

DO SYNA PRZYIACIELA SWEGO DONOSZĄCEGO MU, ZE ZOSTAŁ OBRANY DEPUTATEM.

Eſt hoc Philoſophiæ & quidem pulcherima pars, agere negotium publicum, cognoſcere, judicare, promere, & exercere juſtitiam.

Plin: ad Atrium Clementem.

„Jeſt to Filozofii zaiście częścią naypięknieyſzą, ſprawować „urzędy Publiczne, ſądzić, rozeznawać, wydobywać, „i czynić ſprawiedliwość.

WYBOR iednomyślny wſpòł-Powietnikow W. M. Pana, dozwala mu (iak wyczytuię z piſanego do mnie liſtu) uſzczęśliwienia tego, być użytecznym *Publico* na ważnym Urzędzie Deputackim. Dzielę ukontentowanie W. M. Pana, i wielce zbudowanym zoſtaię, gdy mi z taką czu-

łością wyrażasz, że sposobność wysługowania się Kraiowi swoiemu, iest dla niego przyczyną rozkoszy. Ten sposob myślenia, choć w tych czasiech wcale przestał być modnym, iednak szacownym (w oczach cnoty) czyni tego, co modnym być niechce. Niestały się bezskutecznemi, iak widzę, nauki i przykłady godnego Oyca W. M. Pana, a moiego dawnego Przyiaciela; przybędzie mu lat i zdrowia, gdy odgłos powszechny doniesie aż do niego, że cnotliwość nieskażona, sumienna ostróżność, i pracowitość powinna, rządziły postępkami W. M. Pana.

Nie masz nikogo, któryby w słowach nie oświadczał się, że te trzy prawidła uznaie być światłem przewodniczym, maiącym go prowadzić w trudnym gościńcu swych obowiązkow; lecz nie gęsta iest liczba tych, coby wewnątrz siebie samych iakieś nie czynili ugody, między obowiązkiem a okolicznością, tak kształcąc i barwiąc ostatnią, aby przypadała do pierwszego; mało iest także i tych, coby ciągle w pracowitości dotrwali.

Młodyś iest, Mości Panie Francilzku; pod okiem moim wzrastał ten szczep w kwiaty obfity, ktòremu iuż czas przyszedł wydawać owoce. Związki szczerey przyiaźni łączą mnie z Oycem twoim od nie małego czasu; te czynią mnie dbałym o powo-

dzenia twoie, czynią mnie pragnącym widzieć dobrego Obywatela, i człowieka poczciwego w osobie Przyiacielskiego syna. Dla tych wszystkich przyczyn mam prawo mòwić ci prawdę, i nauczkami niektòremi opatrzonego wysyłać ciebie do prac i robot twoich.

Wychodzisz na świat, i do funkcyi idziesz. Ten iest ważny moment, w ktòrym opinia publiczna o tobie ustanowi się według sprawowania się twego. Masz serce cnotliwe, i dla tego rozmawiam z tobą, wiedząc że nie iesteś w podłym (choć nader licznym w Kraiu naszym) szeregu tych ludzi, ktòrzy żarty stroią z opinii, i estymacyi publiczney. Mało przestrogi pomogą tym, co sobie maią cokolwiek do wyrzucenia; nie służą przestrogi tym, co iuż przestali wyrzucać sobie samym swe czyny. Stawasz teraz przed wspòł-obywatelami swemi, z arkuszem ieszcze dotąd białym, na ktòrym dopiero zapisze się reputacya twoia, według zasług twoich; wierzay że zbiòr publiczności w sądzie swoim o ludziach, rzadko się myli; nie dufay temu, że błędy przy wstępie życia popełnione, za czasem poprawić przyidzie z łatwością; bądź pewnym, że znaki skrobania zawsze widocznie się ukażą: więc miey siebie samego w nayw iększey straży; całość twoia, spokoyność przyszła, ukontentowanie wewnętrzne, od pierwszych momentow zawisłe.

Nie będę ia ciebie tu nudził długim wypiſem komunałow, każdemu wiadomych, o obowiązkach Sędziego; uſta niemal wſzyſtkie opowiadać one umieią, choć w ſercach ſzczupłey oſob liczby mieścić ſię zwykłe. Boiaźń Boga, i pewność nie zawodna, że *Judicia veſtra judicabuntur*, wyroki twoie uczynią ſprawiedliwemi w intencyi; pilne rozpatrzenie ſię w Prawach, i w donieſieniach uczynią ie ſprawiedliwemi w ſkutku. Wolę cię tedy w krótkości uprzedzić w niektòrych materyach; z tych, iedne wyſtrzegania ſię twoiego, a drugie zachowania wyciągaią.

Naypierwey dobrze to umieść w umyśle twoim, że Deputatem zoſtałeś obranym z ſzczegulnego Powiatu, na oddawanie ſprawiedliwości całey Prowincyi, w zbiorze wybranych do tego z całey Prowincyi W. X. Litt: członkow; a nie na to, abyś iedynie pilnował ſpraw Powietnikow twoich, mało dbaiąc o inne. Oddalay od ſiebie to mniemanie, że każda ſprawa, ſkoro Powiatowa, powinna być wygraną; bądź Sędzią reprezentuiącym Powiat w Trybunale, ale nie Plenipotentem Powiatnikow; niech cię nie trapi ta boiaźń; „ *Ze iak to „mnie ſię będzie pokazać w Powiecie, ieżeli niepo- „trafię active czynić w Obywatelow moich intereſ- „ſach?* „ Sam ſię domyśliſz, iakim ſłowem tłumaczy ſię takowa *activitas* na rodowity naſz ięzyk.

2*do*. Nie ścigay zalety wyśmienitego Deputata do utrzymania intereſſow i ſpraw forſownych, latając po Kolegach, wyciągaiąc ich na Parole, zamawiaiąc ich zdania; zaſapany nie wpaday do Koła za przywołaniem nieſpodzianego aktoratu, przy którym albo ſprzyiaiącemu przyſłużyć ſię można, choć z uſzczerbkiem ſprawiedliwości, albo nieprzyiaźnego zaciąć; które to zacięcie w Dykcyonarzu *forſowney Jurisprudencyi* ieſt zapiſane, pod Artykułem ſpoſobow naypewnieyſzych uchodzenia za człowieka czynnego; w Dykcyonarzu zaś *poczciwości*, pod Artykułem ſpoſobow nayniezawodnieyſzych, ſtracenia ſławy i eſtymacyi.

3*tio*. z Statutem, z Konſtytucyą 1726. i poźnieyſzemi do Prawa Ciwilnego reguluiącemi ſię, z Ordynacyą Kociołowſką, Coæquacyą Praw, i Sądowym Proceſſem (*) pilnie chciey ſię obeznać; pilnie wczytuy ſię w Produkta, i Repliki, abyś nie był przymuſzonym łączyć ſię (na wiarę, i bez znaiomości gruntowney intereſſu) z zdaniem lada Kollegi, albo też ſtękaiąc, i w wyrazach z ſenſu obranych wybełkotać w ſpoſob zdania, rzecz daleką od materyi, pobudzaiąc przeto całe koło do ſłuſzney pogardy i do śmiechu. Znaiomość Praw

(*) Kſięga ieſt wydana przez P. Umiaſtowſkiego pod tytułem. *Proceſſ Sądowy W. X. Litt;*

ieſt to narzędziem rzemiosła twego: *homine imperito quid injuſtius?* „cóż nieſprawiedliwſzego nad „niewiadomego człowieka? „ słuſznie tak mówi ów wielki Prawnik Cicero.

4*to*. Trzymay ſię ściśle Prawa i form Sądowych, choć częſto usłyſzyſz, że Deputat przyſięga równie na to, że ſprawiedliwie ſądzić będzie, iak na to że prawnie; lecz w iſtocie ſamey umysł tey przyſięgi nie ieſt innym, iak że ſprawiedliwie, bez naciągania i nakręcania, ſtoſować będzie Prawa do przypadkow; a zoſtaiąc *in Officio Executivo*, Prawa exekwować, ieſt iego powinnością, a nie tłumaczyć arbitralnie, ani też ſtanowić.

5*to*. Przeſtrzegay ile z ciebie być może powagi ſądowey, zachoway ſię ſam przyſtoynie, żadnych niedopuſzczaiąc ſię takowych letkości, ktòre poniżyćby cię mogły w oczach Publiczności. (*) Paleſtrę ſzanuy, iako ciało uczczenia godne, ale dokładay ſię do tego, aby też ona w naygłębſzym reſpekcie głòwney Magiſtratury

---

(*) Nie wſpominam tu obmierzłego nałogu pijaństwa; do iakiego punktu wyſtępnym ieſt i ſtać ſię może każdy Sędzia, który trunkiem rozum zamacza, łatwo ſobie każdy wyſtawi. Nie wſpominam praktyk niegodziwych, których ſię oſtatniego chyba charakteru oſoby dopuścić mogą, iako to zrywanie kompletu przez zmyśloną chorobę, albo tymże ſpoſobem uchylenie ſię od decyzyi.

zachowywała się, wszelkich przytym zaniechaiąc tentacyi sądu, i czasu zagaienia. Jest to uprzedzeniem dość powszechnie słyszanym, że Marszałkowi i Deputatom trudno niepobłażać czasem Palestrze, kiedy po skończoney funkcyi zdarzyć im się mogą interessa, w których ona szkodliwą być zdoła. *Naypierwiey* przyczyna strachu nikogo odrażać nie ma, od dopełnienia powinności swoich: *powtòre* kto ma interessa, i komu starczą sposoby do prowadzenia onych, temu nigdy na Palestrantach zbywać nie będzie.

Jeżeli nad poiedyńczością osob maią moc uprzedzenia, przyznać trzeba że i zgromadzenia od nich wolnemi nie są; naprzykład, uprzedzeń to uwodzeniem dzieie się, że (gdy po zapadłym Oczywistym Dekrecie strona nieuspokoiona, usiłuiąc wprowadzać na nowo interess swoy do Sądu, prosi u Trybunału o przydanie Patrona, iedynie na to, aby Patron mogł śmiele mówić przeciw Dekretom oczywistym, i nie podpadał karom) *usus invaluit*, iż i Patron dodaie się i mòwienie bezkarnie uchodzi.

Uprzedzenie wsparte na zwyczaiu, niedozwala Magistraturze rozpatrzenia się w nieprzyzwoitości takowego postępowania. *Naypierwiey* w szczegule iest wypisano w Artykule 57. Rozd: 4. komu służy addycya Patrona; *powtóre* Trybunał nie

może tego pozwalać, czego Prawo broni; a mòwienie przeciw oczywiſtym Dekretom (ſtrzegąc ich ſtanności) wyraźnieyſzemi iuż być nie może oboſtrzone prawami. *Potrzecie*, Patronowi choć dodanemu niegodzi ſię uſt otwierać przeciw Dekretom oczywiſtym, bo zapewnie nie był przydanym z klauzulą dyſpenſy od Prawa, i niemniey podpada poſtanowionym Penom za mòwienie.

Zdarzyło mi ſię widzieć częſto uznawany Regeſtr taktowy (*) w Trybunale, w ſprawach po Appellacyi przychodzących, iedynie z powodu, że ſię z tego Regeſtru ſądziły *in minoribus ſubſelliis*, choć *motivum* do Regeſtru taktowego było wcale nie ſłużące: nie ieſtże to uprzedzenia ſkutkiem mienić, żeby Głòwny Sąd, ktòry mą moc zniſzczenia wyroki mnieyſzego ſądu, pod iego przychodzącego Decyzyą, był obowiązanym nieprzyzwoity uznawać Regeſtr, dla tego, że mnieyſze ſubſellium w błąd wpadło?

Dotrzymałem ci ſłowa, wſzak ſkarżyć ſię nie możeſz na długość piſma mego: ieſt to bardziey

---

(*) Ten to Regeſtr, który truie ſpokoyność Prowincyi W. X. Litt: i ieſt narzędziem uciſku i prześladowania; wſzyſtkie ſtarania na to obrócone być powinne, aby ten Regeſtr był przywróconym do natury ſwoiey, nayſurowſze ſtanowiąc warunki przeciw abuſom dzieiącym ſię od niejakiego czaſu z ruiną tylu Obywatelow.

 10 i złł.

Exorta, iak *Kazanie*; naſienie te, ktòre rzucam, na dobrą pada rolę, i iuż uprawioną ſtaraniem Edukacyi uczciwey i Obywatelſkiey. Od błędu i nagany dalekim ſię utrzymaſz, gdy głęboko w ſercu wyryte zachowaſz, ważność i świętość (przed Bogiem) Urzędu, do ktorego ieſteś pòwołanym, ściſłość tychże obowiązkow względem Kraiu, i uſługi publiczney, wſtyd lub ſławę, ktòre cię czekaią.

31.